

Pismo ukazuje się
we wtorki i piątki

Głos weekend

Piątek
26 kwietnia 2019
nr 32 (LXXIV)
cena: 17 Kč



WIADOMOŚCI
HONOROWY
OBYWATEL
STR. 2-3



STREFA MŁODYCH
NAUCZYCIEL
Z DYRYGENCKĄ
BATUTĄ STR. 7



SPORT
TO JESZCZE BĘDZIE
DŁUGA, CIERNISTA
DROGA STR. 13



Filmową majówkę czas zacząć

WYDARZENIE: Jutro rozpocznie się 21. edycja Przeglądu Filmowego Kino na Granicy. Festiwal potrwa do 3 maja, a otworzy go obraz „Nic śmiesznego” w reżyserii Marka Koterskiego. Ten wybitny twórca będzie jedną z największych gwiazd festiwalu. Obok niego bohaterami tegorocznych retrospektyw będą Marcin Dorociński, pochodzący z Czeskiego Cieszyňa Jaromír Hanzlík, Jan Švankmajer oraz Słowak Milan Kňažko.

Witold Koźdoń

Lista topowych artystów, którzy spędzą filmową majówkę nad Olzą, jest jednak niemal tak długa, jak lista filmów, które obejrzy festiwalowa publiczność. – Na całość składa się około dwustu różnych wydarzeń. To ogromna liczba, dlatego cieszyński przegląd to największy czesko-polski festiwal filmowy w Europie – przekonuje Michał Przywara, jeden z organizatorów imprezy. Jego zdaniem trudno jednak wskazać największą tegoroczną atrakcję. Widzów uwiesić ma m.in. tematyczny cykl „femme fatale”, którego bohaterki będą epatować nie tylko urodą, ale intelektem, przebiegłością oraz kobiecą intuicją. Gospodarze festiwalu postawili przy tym na kreacje nieoczywiste, a niekiedy wręcz prowokacyjne.

W tym roku mija też 30 lat od historycznego przełomu z 1989 roku. Dlatego inny ważny tematyczny cykl tegorocznego Kina na Granicy to „Wolność. 1989”. W jego ramach zostaną przedstawione filmy fabularne i dokumenty opowiadające o naszej drodze do wolności. Towarzyszyć będą im zaś spotkania literackie oraz debaty z udziałem wybitnych twórców działających w czasach tej burzliwej epoki.

– Myśląc o wspólnej historii Polaków i Czechów, doszłam do wniosku, że 1989 rok pozostaje jedynym współczesnym, przełomowym



momentem, który jest radosny i dla Polaków i dla Czechów. Nie towarzyszyły mu żadne traumy, jak wcześniejszym wydarzeniom – mówi Jolanta Dygoś, dyrektor Kina na Granicy i przekonuje, że wybrane filmy mają też jednak przypominać, jak istotna jest w każdych czasach walka o prawa obywatelskie.

1 maja o godz. 17.30 30. rocznicę „Jesieni Ludów” uświetni również Koncert Wolności na cieszyńskim rynku. Jego gwiazdami będą m.in. Martyna Jakubowicz i Tomasz Lipiński. Goście festiwalu będą się

ponadto zastanawiać, jaki jest bilans ostatnich trzech dekad i jak się czujemy w czasach wolności? Z czego możemy być dumni, a co – patrząc z dzisiejszej perspektywy – należało zrobić lepiej? Tym problemom będą poświęcone dwie festiwalowe debaty. W pierwszej, zatytułowanej „Czy po 30 latach demokracja nam się już znudziła?” wystąpią byli polscy premierzy Hanna Suchocka i Jerzy Buzek, była słowacka premier, Iveta Radičová, czeski dysydent Jan Urban oraz György Varga, były ambasador

Węgier w Czechosłowacji. Tematem drugiej będzie „Kultura 1989-2019: bilans zysków i strat”. Na ten temat rozmawiać będą Petr Oslzlý, czeski reżyser teatralny, Martin M. Šimečka, słowacki pisarz i dziennikarz, Krzysztof Zanussi, polski reżyser oraz György Varga.

Po czeskiej stronie granicy festiwalowe seanse będą się odbywały w „Strzelnicy” oraz kinie Central. – Planowane są także transgraniczne, plenerowe projekcje nad Olzą, ale w tym wypadku wszystko będzie zależało od pogody – mówi Michał

Przywara i podkreśla, że także czesko-cieszyńska „Dziupla” zyska status oficjalnego festiwalowego klubu.

– Tym razem nasza scena będzie miała klimat jazzowy. Rozpoczniemy w poniedziałek, 30 kwietnia o godz. 19.00 koncertem Zbyszka Kalety. Dzień później wystąpi u nas ostrawska formacja Bandaband. 2 maja będzie można posłuchać Dariny Krygiel, a zakończymy 3 maja wieczorem tradycyjnym jam session – zaznacza Przywara.

Dodajmy, że „Głos” objął święto kina patronatem prasowym. ▲

5000

tys. koron przeznaczyła Gmina Bystrzyca na drugi etap remontu miejscowego Domu PZKO. Jak powiedział „Głosowi” wójt Roman Wróbel, Koło PZKO w Bystrzycy wystosowało do gminy pismo z prośbą o wsparcie tego przedsięwzięcia kwotą 200 tys. koron. Samorząd na wniosek radnego, Ladislava Olšara, postanowił jednak na ten cel przeznaczyć aż pół miliona koron. Przyznana dotacja nie oznacza, że zbiórka ogłoszona przez MK PZKO się zakończyła. Wręcz przeciwnie. Działacze cały czas liczą na hojność mieszkańców i sponsorów, przypominając, że – zgodnie z ideą matchingu – każda wpłacona przez nich suma zostanie potrojona. Do tematu wrócimy szerzej we wtorkowym wydaniu.

(sch)

REKLAMA

sport vitality

tenis, badminton, jazda konna,
minigolf, mini piłka nożna,
bowling i inne

Wykorzystaj swój BENE-FIT!
+420 736 626 848

www.vitalityslzsko.cz

NASZ »GŁOS«



Janusz Bittmar
bittmar@glos.live

Hokej to całe moje życie – te słowa wyszeptala wyraźnie zdruzgotana rzeczniczka prasowa hokejowego klubu z Pilzna, który w półfinale ekstraklasy przegrał ze Stalownikami Trzynieć. Szlochając ze wzruszenia, własnym ciałem broniła dostępu do pilzneńskiej szatni, żeby chłopaki zdążyli się pozbierać po porażce. Widziałem autentyczne łzy lejące się z głębi serca młodej dziewczyny, zafascynowanej najszybszym i najbardziej męskim zespołowym sportem planety (siatkarsze i piłkarsze niech wybaczą). Z przeprowadzonych ongiś przeze mnie prywatnych badań statystycznych wynika, iż płeć piękna w sportach zespołowych nie lubi zwłoki. Czekanie na bramkę w meczu piłkarskim jest mało seksowne. Na placu boju akcje muszą się toczyć szybko, a grad bramek to podstawa, żeby się nie znużyć na śmierć. Moją żonę zabrałem na mecz piłkarski po raz pierwszy i ostatni kilka lat temu. Nuda – usłyszałem. Z czasem musiałam przyznać jej rację, bo Banik Ostrawa faktycznie nie błyszczał wtedy, a mecz zakończył się bezbramkowym remisem, obyło się także bez demolki stadionu. Występy hokeistów w mistrzostwach świata lub igrzyskach olimpijskich rozszerzają już jednak znacznie bardziej jej źrenice i mam cichą nadzieję, że prędzej czy później skusi się też na obejrzenie hokejowego meczu na żywo. Hokej to wprowadzie męski sport, ale kobiece elementy łagodzą obyczaj. Jak zdradziła mi kiedyś Wiktoria Sikorska, reprezentantka Polski w hokeju na lodzie, dziewczyny grają tak, żeby nie zrobić sobie krzywdy. A ja skorzystam z okazji i zapraszam wszystkie panie na niedzielny, szósty w rundzie finałowej mecz ekstraklasy do Werk Areny. Niech alty i sopran poprowadzą Stalowników do zwycięstwa. ▲

W OBIEKTYWIE...



• **Poniedziałek Wielkanocny** rozbrzmiewał tu i ówdzie wspaniałą pieśniczką goickokrek, czyli dziewczyn chodzących z zielonym drzewkiem, symbolem życia i nadchodzącej wiosny. Jej kultowy tekst, rozpoczynający się od „Dej, Pón Bóg, dobry dziń pod wasze okiynko, przyszli my przywitać gazdoszka z gaździnkóm” przypominał, jak ważna jest tradycja dla zachowania indywidualnego oblicza regionu, także narodu. Z „goickiem” bowiem nie spotkamy się nigdzie, tylko u nas. Powinien być przedmiotem naszej dumy i jedną z wizytówek naszych szkół. Zdjęcie wykonano w Mistrzowicach.

Daniel Kadłubiec

Fot. ARC

CYTAT NA DZIŚ

International Journal of
Epidemiology

„Journal of Epidemiology”,

który opublikował badania przeprowadzone przez naukowców z Oxford University

● ● ●

Spożywanie nawet niewielkich ilości czerwonego i przetworzonego mięsa zwiększa ryzyko zachorowania na raka jelita grubego. Przykładowo spożycie trzech plasterków bekonu dziennie zwiększa ryzyko zachorowania na ten nowotwór o 20 procent

E-STREFA

Zapraszamy do odwiedzenia naszego archiwum krótkich materiałów filmowych.



DZIŚ...

26

kwietnia 2019

Imieniny obchodzą:
Marcelin, Marzena
Wschód słońca: 5.34
Zachód słońca: 19.53
Do końca roku: 249 dni
(Nie)typowe święta:
Światowy Dzień Własności Intelktualnej
Przysłowia:
„Wczesne kaczkę z żurawiami, znakiem wiosny z ciepłami”

JUTRO...

27

kwietnia 2019

Imieniny obchodzą:
Teofil, Zyta
Wschód słońca: 5.32
Zachód słońca: 19.55
Do końca roku: 248 dni
(Nie)typowe święta:
Dzień Florysty
Przysłowia:
„Jaskółka i pszczołka lata, znakiem wiosny to dla świata”

POJUTRZE...

28

kwietnia 2019

Imieniny obchodzą:
Paweł, Waleria
Wschód słońca: 5.30
Zachód słońca: 19.56
Do końca roku: 247 dni
(Nie)typowe święta:
Światowy Dzień Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Pracy
Przysłowia:
„Jeśli w św. Pawła śnieg albo deszcz pada, dobrych się urodzajów spodziewać wypada”

POGODA

piątek

dzień: 12 do 24 C
noc: 24 do 19 C
wiatr: 3-5 m/s

sobota

dzień: 13 do 16 C
noc: 16 do 10 C
wiatr: 3-4 m/s

niedziela

dzień: 10 do 14 C
noc: 12 do 8 C
wiatr: 2-3 m/s

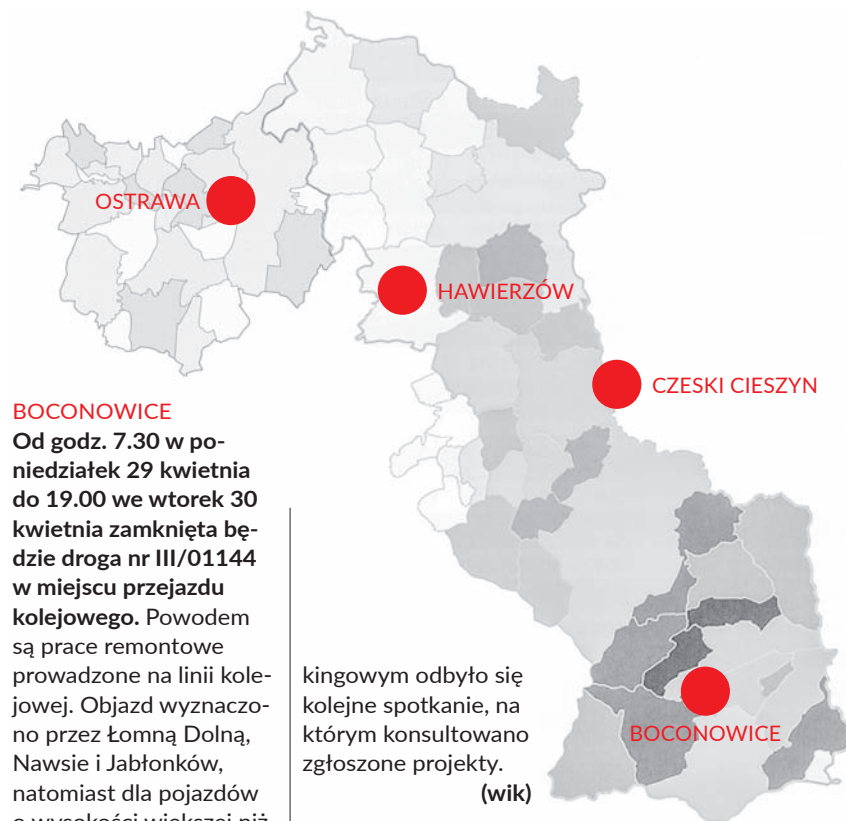
Honorowy oby

Pastor Bogusław Kokotek, który zmarł w 2016 roku, zostanie mianowany honorowym obywatelem Trzyńca in memoriam. Decyzję w tej sprawie podjęła Rada Miasta na wtorkowej sesji. Honorowe obywatelstwo zostanie nadane ks. Kokotkowi 25 maja na Festiwalu PZKO w Trzyńcu.

Zmarły pastor zostanie uhonorowany przede wszystkim za znaczący wkład w harmonijne współżycie mieszkańców różnych narodowości i wyznań na



DZIEJE SIĘ W REGIONIE



BOCONOWICE

Od godz. 7.30 w poniedziałek 29 kwietnia do 19.00 we wtorek 30 kwietnia zamknięta będzie droga nr III/01144 w miejscu przejazdu kolejowego. Powodem są prace remontowe prowadzone na linii kolejowej. Objazd wyznaczono przez Łomną Dolną, Nawsie i Jabłonków, natomiast dla pojazdów o wysokości większej niż 3,2 m poprowadzono go przez Gródek, Bystrzycę i Milików.

(wik)

CZESKI CIESZYŃ

Kancelaria Kongresu Polaków w RC przypomina, że wnioski projektowe do Funduszu Rozwoju Zaolzia zgłoszone w Kancelarii Kongresu Polaków do 30 kwietnia będą oceniane na Komisji Grantowej w czerwcu. Wnioski dostarczone po tej dacie będą natomiast analizowane w następnym kwartale. Jednocześnie we wtorek w czeskiejszyńskim Centrum Cowor-

kingowym odbyło się kolejne spotkanie, na którym konsultowano zgłoszone projekty.

(wik)

HAWIERZÓW

Największy plac zabaw dla dzieci w mieście, na skwerze Fibicha, zyska wiosną nowe oblicze. Demontaż elementów wyposażenia rozpoczął się przed świętami Wielkiej Nocy. Inwestycja pochłonie prawie 3,5 miliona koron, a miejsce to ponownie zacznie służyć najmłodszym mieszkańcom Hawierzowa pod koniec maja.

(wik)

OSTRAWA

36 zawodowych morawsko-śląskich strażaków szkolono się w ub.

tygodniu na zbiornikach wodnych w pobliżu Jastrzębia-Zdroju. Polsko-czeskie ćwiczenia strażackie trwały dwa dni. Czescy strażacy mieli do dyspozycji dziesięć łodzi oraz specjalistyczny sprzęt pomocny w działaniach ratowniczych na akwenach wodnych. Oprócz poszukiwań ludzi w wodzie spokojnej i wzburzonej, ćwiczone m.in. ewakuację rannych w wypadkach na łodziach oraz holowanie uszkodzonego sprzętu pływającego.

(wik)

watel in memoriam



● **Bogusław Kokotek.**
Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

Zaolziu. Wniosek przedstawiła radnym prezydent miasta, Věra Palkovská.

Ks. Kokotek znany był ze swojej aktywności na polach duchowym, medialnym i kulturalnym. Jako duchowny ewangelicki pracował kolejno w kilku zborach na Zaolziu. Najdłużej był pastorem zboru ŠKEAW w Czeskim Cieszynie na Niwach. To właśnie tam organizował bardzo popularne koncerty adwentowe, na które nieraz zapraszał znanych wokalistów czy zespoły z Polski.

Z inicjatywy ks. Kokotka działalność wznowiło Towarzystwo Ewangelickie, był też jego długoletnim prezesem. Aktywny był w sferze medialnej, przede wszystkim jako długoletni redaktor naczelný miesięcznika ewangelickiego „Přítel lidu – Przyjaciel ludu”, aktywnie współpracował także z innymi mediami chrześcijańskimi.

Władze miasta szczególnie cenią sobie wkład pastora Kokotka w zgodne współżycie różnych grup narodowych i wyznaniowych w mieście. Kiedy w 2010 roku ks. Kokotek został po raz pierwszy wybrany do trzynieckiego samorządu, powierzono mu komisję ds. mniejszości naro-

dowych. Od tej pory znacząco poprawiły się stosunki czesko-polskie w mieście, zaczęto wdrażać dwujęzyczne napisy w miejscach publicznych. Bogusławowi Kokotkowi zależało także na współpracy poszczególnych Kościołów, na dialogu ekumenicznym.

– Ojciec był naprawdę przekonany ekumenistą, także w życiu prywatnym, to nie były tylko jakieś oficjalne proklamacje. Pod tym względem był dla mnie dużym wzorem. Bardzo mu także zależało na naszej polskiej mniejszości na Zaolziu oraz na dobrych relacjach polskiej mniejszości z czeską większością – podkreślił w rozmowie z „Głosem” syn zmarłego pastora, Krzysztof Kokotek. Przyznał, że przyznanie jego ojcu honorowego obywatelstwa in memoriam jest pięknym symbolicznym gestem ze strony władz miasta, podziękowaniem za całokształt jego pracy.

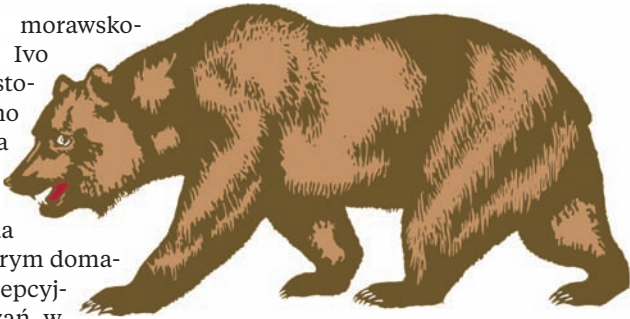
– A to, że uroczysty akt odbędzie się na Festiwalu PZKO, jest z kolei pięknym przykładem współpracy pomiędzy władzami miasta a PZKO – dodał Krzysztof Kokotek.

Rodzina odznaczonego będzie obecna na uroczystości.

(dc)

Miś jest grzeczny dziś. Jak długo?

Hetman morawsko-śląski Ivo Vondrák wystosował pismo do ministra środowiska naturalnego, Richarda Brabca, w którym domaga się koncepcyjnych rozwiązań w związku z pojawieniem się niedźwiedzia w regionie. W odróżnieniu od sąsiadów RC nie ma jasnych reguł, jak w takich sytuacjach postępować. – Jesteśmy jedynym miejscem w RC, w którym niedźwiedź występuje. Z uwagi na to, że niedźwiedź brunatny jest gatunkiem ściśle chronionym, musimy obmyślić strategię, która zapewni ochronę tego drapieżnika, a równocześnie będzie gwarantowała jego bezpieczną koegzystencję z ludźmi – zaznaczył hetman, dodając, że obecnie postępowanie w przypadku pojawienia się niedźwie-



dzia opiera się na operatywnych, impulsywnych działaniach.

Z obserwacji fachowców wynika, że niedźwiedź, która przed tygodniem poruszała się w okolicach Hukwaldów, wróciła w Beskidy. Ich zdaniem, jak na razie stara się ukrywać przed ludźmi i nie przejawia niebezpiecznych zachowań. – Jest to jednak drapieżnik, dlatego musimy liczyć się ze wszystkim. Dlatego uważam za konieczne powołanie w tym celu grupy roboczej, ew. jednostki interwencyjnej, o co zresztą zwróciłem się do ministra – powiedział Vondrák. (sch)

Kulturalne nowości nad Olzą



● **Nowy dyrektor Cieszyńskiego Ośrodka Kultury – Dom Narodowy Adam Cieślár.**
Fot. SZYMON BRANDYS

Tegoroczne obchody Święta Narodowego 3 maja w Cieszynie będą miały inny charakter niż do tej pory – poinformował we wtorek nowy dyrektor Cieszyńskiego Ośrodka Kultury, Adam Cieślár, podczas pierwszego śniadania prasowego w Domu Narodowym. – Obchody nabiorą weselszego rytmu. Nie unikniemy oczywiście części oficjalnej i przemówień, ale generalnie spotkamy się na Rynku, by cieszyć się z 3 maja – powiedział dyrektor. Oprócz stałych elementów, jak choćby występu orkiestry dętej „Cieszynianka”, odśpiewania hymnu państwowego, przemówienia przewodniczącego Rady Miejskiej i lekcji śpiewu patriotycznego (organizowanej społecznie przez Stowarzyszenie Komitet Obywatelski Śląska Cieszyńskiego) z ambitnym repertuarem piosenek powstańczych, legionowych i żołnierskich, organizatorzy zaplanowali tym razem radosny majowy festyn pod hasłem „Z przytupem”. W programie znajdziemy występy kapel ludowych (Kapela „Torka”, Kapela Fundacji Braci Golec i inne), warsztaty plastyczne, artystyczne, plecion-

karskie dla dzieci, stoiska z rękodziełem oraz tradycyjnym jadłem. Szef placówki poinformował również o wielu nowościach w cieszyńskiej kulturze. – Cieszyć się z powrotu Sceny Polskiej Kameralnie i zapraszam na „Mayday” na 11 maja do Domu Narodowego. Te spektakle w Domu Narodowym pomimo bliskości Teatru Cieszyńskiego cieszą się ogromną popularnością – mówił.

Przy okazji zbliżającego się Festiwalu filmowego „Kino na granicy” ruszył też nowy cykl „Na granicy kina” zakładający spotkania z aktorami, dla których kino nie jest jedyną pasją. Pod koniec marca odbyło się spotkanie z Arkadiuszem Jakubikiem, w majowych planach jest Tymon Tymański.

COK powoli odsłania też gwiazdy Święta Trzech Braci. Wiadomo już, że podczas trzydniowej imprezy od 14 do 16 czerwca na Rynku w Cieszynie wystąpią Margaret i Grubson. – Nie będę zdradzał dokładnie, kto jeszcze się pojawi, bo nie chcę zabić naszego pomysłu na promocję tej imprezy – przyznał Cieślár. (szb)

100 milionów na projekty



Pieniądze na opiekę nad Polonią i Polakami za granicą w 2019 roku, będące w dyspozycji Kancelarii Senatu RP, zostały rozdzielone – poinformował dział prasowy wyższej izby parlamentu. Obecnie

podpisywane są ostatnie umowy z organizacjami, których oferty zostały wybrane do realizacji. W tym roku pomoc senacka trafi do Polaków mieszkających w 54 państwach.

Polacy z całego świata mogą liczyć na 100,5 mln złotych, podobnie jak przed rokiem. Najwięcej środków – jak czytamy dalej w oficjalnym komunikacie – zostało przeznaczonych, zgodnie z oczekiwaniami środowisk polonijnych i polskich poza granicami, na edukację. Chodzi o 33,25 mln zł. Ponadto Senat RP wyasygnował 16,7 mln zł na kulturę i promocję Polski oraz ochronę polskiego dziedzictwa kulturowego i historycznego, 16,65 mln zł na wzmacnianie pozycji środowisk polskich i polonijnych w krajach zamieszkania, 16,7 mln zł na infrastrukturę polonijną oraz 4,9 mln na pomoc charytatywną i socjalną. Na zastrzyk finansowy – konkretnie 12 mln złotych – mogą także liczyć polskie media na całym świecie.

W sumie z całego świata wpłynęło 616 ofert, do realizacji zostało zakwalifikowanych 266 z nich. (wot)

(dc)

W SKRÓCIE		
Czas na paliwa alternatywne	także jedno z działań prowadzących do odpowiedzialnego wykorzystania odpadów w energetyce. (dc)	z uwagi na pożar i ekstremalne warunki nie było to możliwe. (szb)
Ciepłownia w Karwinie zostanie zmodernizowana. W przyszłości będzie spalała nie tylko węgiel, ale także paliwa alternatywne. Ministerstwo Środowiska Naturalnego wydało już zgodę na inwestycję. – Częścią projektu jest kocioł wielopaliwowy, pierwszy swego rodzaju w Republice Czeskiej, który potrafi wykorzystać biomasę oraz alternatywne paliwa stałe, wyprodukowane z posgregowanych odpadów, które nie nadają się do recyklingu – przybliżyła projekt Jana Dronská, rzeczniczka spółki Veolia Energie, która jest inwestorem. Josef Novák, dyrektor generalny spółki, przekonuje, że karwiński projekt będzie oznaczał nie tylko poprawę jakości powietrza w Karwinie i regionie, ale stanowi	● ● ● Ratownicy wydobyli ciało W środę na powierzchnię przetransportowano ciało jednego z górników, którzy zginęli w grudniowej katastrofie górniczej. Informację tę potwierdzili przedstawiciele czeskiego Urzędu Górniczego w Pradze oraz prokurator okręgowy z Karwiny Gabriela Slavíkova, cytowana na Twitterze Telewizji Czeskiej. Zwłoki można było wyciągnąć, ponieważ znajdowały się w pobliżu powstającej tamy izolacyjnej, która budowana jest przez służby ratunkowe w zamkniętym od grudnia wyrobisku. Ratownicy weszli w to miejsce dopiero w kwietniu. Wcześniej	● ● ● Co z niechcianym kinem? Budynek kina „Vesmír” w Orłowej od kilku lat nie służy swojemu pierwotnemu celowi. Władze miasta zamierzają go wyburzyć i na jego fundamentach wznieść nowe obiekty. Mieszkańcy mogą głosować nad trzema wariantami. Seanse filmowe odbywają się obecnie w Domu Kultury. Wzniesiony przed czterdziestu laty budynek kina ma nietypowy, zawieszony dach. Statyk już dwa lata temu orzekł, że sala kinowa nie może być używana, ponieważ dach może runąć. Władze miasta zdecydowały o rozbiórce budynku. Zachowane zostaną tylko lokale piwniczne. (dc)

Język polski na wyciągnięcie ręki

Zbliża się wieczór, lecz w ławkach jednej z klas polskiej podstawówki w Lutyni Dolnej zasiadają „uczniowie”. Tym razem jednak nie dzieci, lecz dorośli. Rozpoczynają się zajęcia z języka polskiego dla początkujących.



• Regularnie w każdy wtorek w Lutyni Dolnej odbywa się kurs języka polskiego.

Danuta Chlup

Na kurs zorganizowany przez dyrekcję polskiej podstawówki zapisało się dziesięć osób, większość stanowią kobiety. To przedstawiciele narodowości czeskiej, mieszkańcy Lutyni i okolicznych miejscowości. Co wtorek przychodzą do szkoły i przez półtorej godziny uczą się czytać, pisać i rozmawiać po polsku.

– To kilkumiesięczny kurs, rozpoczęliśmy go 26 lutego i potrwa do 18 czerwca. Mamy nadzieję, że uczestnicy zrobią postępy. Grupa jest bardzo ambitna, mamy zapisanych dziesięciu uczestników i jak na razie, 9-10 osób faktycznie przychodzi regularnie na zajęcia – informuje mnie dyrektorka szkoły, Sabina Suchanek.

Do lutynińskiej podstawówki uczęszcza kilkoro dzieci z czeskich rodzin. To z ich grona wyłonili się pierwsi chętni do nauki polskiego, co jest zresztą zrozumiałe – dobrze jest znać język, w którym syn czy córka przyswajają wiedzę.

– Mamy na kursie dwoje takich rodziców, którzy mają dzieci albo w naszej szkole, albo w orłowskiej polskiej podstawówce. Reszta uczestników to są ludzie z okolicy – z Lutyni, Wierzniewic, Bogumina, którzy czują potrzebę komunikowania się w języku polskim w życiu codziennym albo też osoby, którym język polski potrzebny jest w pracy – dodaje dyrektorka.

Przed wakacjami kurs podstawowy dobiegnie końca. Czy będzie kontynuowany? Sabina Suchanek przekonuje, że są już konkretne plany na nowy rok szkolny, lecz wszystko będzie zależało od liczby zainteresowanych. W planie jest kurs dla zaawansowanych, a jeżeli zbierze się nowa grupa początkujących, to także nowy kurs podstawowy. Na tym jednak nie koniec. – Planujemy także kurs języka polskiego w sferze biznesu – zdradza Suchanek.

Litery, głoski, wyrazy...

Dochodzi 17.30. Za chwilę rozpoczną się zajęcia. Korzystam z paru minut

brakujących „do dzwonka” i pytam lektorkę Aleksandrę Sembol, z jakich materiałów edukacyjnych korzysta podczas kursu.

– Sama przygotowuję różne teksty pomocnicze i ćwiczenia, ale korzystam także z podręczników z Polski, które przeznaczone są do nauki języka polskiego jako obcego. Zaczęliśmy od samych podstaw – od alfabetu, wymowy poszczególnych głosek, czytania krótkich tekstów. Teraz staramy się poszerzać słownictwo, mamy różne zakresy tematyczne. Przedstawiamy się, rozmawiamy o tym, gdzie kto pracuje, skąd pochodzi, jakie ma zainteresowania. Jesteśmy przy piątej lekcji, więc to są wciąż jeszcze początki – uśmiecha się polonistka. Dodaje, że podobny kurs prowadziła już w przeszłości, ma więc pewne doświadczenie. I powtarza to, co usłyszałam już od dyrektorki – że grupa jest ambitna i bardzo się stara.

Nagrywam jeszcze wypowiedzi kursantów, nie zmuszając ich, rzecz jasna, by rozmawiali ze mną po polsku, bo na razie nie potrafią swobodnie się wyrażać w tym języku. Potem siadam przy wolnym stoliku, żeby nie przeszkadzać w lekcji.

- Jak ma pani na imię?
- Gdzie pan mieszka?
- Ma pani samochód?

Po pytaniach i odpowiedziach krążących wokół podstawowych codziennych spraw, lektorka – dla mnie trochę zaskakująco – pyta o Czesława Miłosza. Mieszkał w Polsce, więc był...

– Był polski poeta – pada odpowiedź z pierwszej ławki. Nauczycielka zwraca uwagę, że to nie do końca poprawna odpowiedź. – Był polskim poetą – poprawia się kursantka.

Polonistka rozdaje karteczki z nazwami różnych zawodów. Pora na grę, podczas której trzeba będzie wyteńczyć umysł i umiejętnie wykorzystać na razie niezbyt obszerny zasób słów. Każdy z obecnych musi po polsku opowiedzieć o pracy przedstawiciela danego zawodu, tak, by inni odgadli, o kogo chodzi. Uczestnikom nieraz brakuje słów,

żywiłowo tłumacząc czeskie wyrażenia lub pomagając sobie, posilkując się gwarą. Pani Aleksandra służy im pomocą, podsuwa właściwe słowa, poprawia niepoprawne konstrukcje zdań.

»Polska język – ciężka język«

Po konwersacji i „zabawie w zawody” przychodzi czas na ćwiczenia związane ze zrozumieniem tekstu czytanego przez lektorkę. Kursanci słuchają w skupieniu i wpisują do zeszytu ćwiczeń odpowiedzi na pytania odnoszące się do tekstu.

Nauczycielka włącza tablicę interaktywną i przechodzi do gramatyki. Pada słowo „koniugacja”, obco i może trochę groźnie brzmiące w uszach kursantów. Ale nie ma wyjścia – trzeba się z nim zapoznać, trzeba się nauczyć odmiany czasowników. Pani Aleksandra wyjaśnia różnice pomiędzy poszczególnymi koniugacjami, później klasa chórem odmienia czasowniki. Słuchając tego, zdaję sobie sprawę, że można zgodzić się z powiedzeniem „polska język – ciężka język”. A przynajmniej w odniesieniu do osób, dla których polski nie jest językiem ojczystym.

Po krótkiej przerwie rozpoczyna się nowa lekcja. Otwiera ją temat „Zainteresowania, hobby, pasja”. Polonistka wyświetla obrazki z krótkimi zdaniami nt. różnych zainteresowań.

– Po polsku mówimy: interesuję się czymś, czyli używamy narzędnika – podkreśla Sembol. Uczula także na wyrażenia typu „gram w szachy”, „gram w piłkę”. – Nie można powiedzieć: gram szachy, zawsze musi być „w” – zwraca uwagę.

Stwierdzam, że choć dopiero rozpoczyna się druga lekcja, lektorka omówiła już kilka zagadnień i przeprowadziła z „uczniami” szereg różnorodnych ćwiczeń. To jeszcze nie koniec wieczornych zajęć, lecz ja żegnam się już z klasą i obiecuję, że prześlę gazetę z artykułem do lutynińskiej szkoły. Zastanawiam się, czy pani Aleksandra przeczyta go uczestnikom kursu i na ile będzie on dla nich zrozumiały. ▲



• Polonistka Aleksandra Sembol zapoznaje kursantów z odmianą czasowników. Zdjęcia: DANUTA CHLUP

ANKIETA

Co zmotywowało panią (pana) do nauki języka polskiego? Czy język polski jest trudny?

Radka Čopíková

Moja babcia pochodziła z Polski i w domu mówimy „po naszymu”. Dlatego chciałam bliżej poznać się z językiem polskim. Ale główny powód jest zawodowy – pracuję w Telewizji Czeskiej i od listopada mam tłumaczyć polskie programy, robić do nich czeskie napisy. Muszę się do tego przygotować. Wydaje mi się, że najtrudniejsza będzie dla mnie gramatyka.



Kateřina Hanusková

Mieszkam w Dzieńmorowicach, jeżdżę z pracy autobusem przez Lutynię i dzięki temu zauważyłam w centrum gminy plakat anonsujący kurs języka polskiego. Polski potrzebny jest mi w pracy, w bogumińskiej firmie, która otwiera się na polski rynek. Najtrudniejsze były dla mnie początki, zanim nauczyłam się, jak co należy czytać. Kiedy już się z tym uporałam, teksty nabrały dla mnie sensu.



Milan Macura

Na razie mówię tylko „po naszymu”, a chciałbym nauczyć się poprawnego języka polskiego. Jestem już emerytem, ale prowadzę w ramach spółki OKD szkolenia zawodowe dla pracowników z Polski. Poza tym mój syn mieszka teraz i pracuje w Polsce, więc postanowiłem się podciągnąć w tym języku, żeby nie mówił po polsku lepiej ode mnie.



Petra Capíková

Polskę mamy na wyciągnięcie ręki, tutaj mieszka duża polska grupa narodowa – to są powody, by poznać podstawy polskiego. Pomoże mi to także w zrozumieniu moich korzeni. Pradziadek pochodził z Polski, spod Krakowa. Także polska kultura jest mi bliska, lubię słuchać polskich piosenek. No i przyznam, że kiedy podróżowałam po Polsce, nie znając języka, zdarzały mi się czasem dowcipne językowe wpadki.



Teatr gotowych produktów

W naszych murach odbywa się w ciągu roku około 150 imprez. Średnio gramy więc tutaj co 2,5 dnia, a na widowni jednocześnie może zasiąść nawet 600 osób. W efekcie w ciągu roku gościmy u nas 70 tysięcy widzów. To tak, jakby na widowni zasiadły dwa Cieszyny – mówił niedawno Andrzej Łyżbicki, dyrektor cieszyńskiego Teatru Adama Mickiewicza. W weekend poprzedzający Wielkanoc dyrektor cieszyńskiego teatru przemienił się w przewodnika po gmachu, który w 2020 roku będzie obchodził jubileusz 110-lecia.

Witold Koźdor

Itak goście dowiedzieli się, że cieszyński teatr jest miejskim teatrem impresaryjnym, co oznacza, że nie ma w nim aktorów. – Wszystkie wystawiane spektakle i koncerty sprowadzamy z zewnątrz. Kupujemy gotowe „produkty”, bo Cieszyn jest za małym miastem, by posiadać stałą, aktorski zespół. Na to potrzeba ogromnych funduszy. Dla przykładu, wyprodukowanie jednej sztuki kosztuje od siedemdziesięciu do kilkuset tysięcy złotych – tłumaczył Łyżbicki, który kieruje nadolziańskim teatrem już od 40 lat.

Grawitacyjna klimatyzacja i »apacze« dźwięku

Dyrektor przypomniał gościom, że budynek teatru stworzyli wiedeńscy architekci specjalizujący się w projektowaniu gmachów, w których największe znaczenie mają dźwięk i akustyka. – W efekcie szept ze sceny słyszalny jest w dziewiątym rzędzie na drugim balkonie. Jeśli uniesiemy głowy, na drugim piętrze dostrzeżemy muszle, w środku których znajdują się takie niby lampy. Wydaje się, że to elementy ozdobne, tymczasem są to tak zwane łapacze dźwięku. A wymyślił je Austriacy, by poprawić akustykę tego wnętrza – mówił Łyżbicki.

Przypomniał on jednocześnie, że przed 40 laty, gdy trwał remont teatru, w miejskim archiwum odnaleziono przepiękne, ręcznie malowane projekty jego wnętrza. Wśród dokumentów były też matematyczne wyliczenia miejsca, z którego najlepiej słyszać aktorów. Dawne obliczenia wskazywały, że jest to środek piątego rzędu.

– Gdy przed dekadą przyjechali do nas współcześni specjaliści od dźwięku, nie wspominałem im



• Teatr należy do najbardziej reprezentacyjnych obiektów w mieście.
Fot. ARC Urzędu Miejskiego w Cieszynie

o tamtych wyliczeniach. Polscy dźwiękowcy ustawili na scenie komputer, a na fotelach specjalne odbiorniki. Okazało się, że wynik komputerowych pomiarów był dokładnie taki sam, jak ten sprzed stu lat – mówił Łyżbicki.

Dziś cieszyński teatr jest obiektem zabytkowym drugiej klasy. Nie można w nim niczego przerabiać, więc niewiele się zmieniło. – Największą nowością jest nowoczesna klimatyzacja. Po prostu Austriacy nie przewidzieli, że będą się u nas odbywały festiwale filmowe, podczas których w ciągu jednego dnia przez tę salę przewijają się nawet trzy tysiące widzów. Znajdująca się pod podłogą widowni dawna wentylacja grawitacyjna nie jest w stanie tak szybko wymieniać całego „zużytego” powietrza, więc musieliśmy zamienić ją na mechaniczną. Ale poza tym wnętrza naszego teatru pozostają takie, jakie były w dniu jego premiery – przekonywał Łyżbicki.

Cztery kilometry nici

Dzięki temu teatralne sztukaterie nadal są ozdobione 24-karatowym złotem. Zmniejszyła się za to powierzchnia widowni na parterze. Dawniej było tam 14 rzędów foteli, teraz jest ich tylko 12. Gospodarze teatru musieli bowiem wygospodarować miejsce na kabiny akustyka i operatora filmowego. – Ta inwestycja także stała się koniecznością w momencie, gdy zagęścili u nas festiwale filmowe. Kiedyś była to impreza „Era Nowe Horyzonty”, dziś „Kino na Granicy”. Dlatego też potrzebujemy pomieszczenia, którego szyby dają efekt lustra weneckiego – tłumaczył Łyżbicki.

Współcześnie cieszyńskiemu teatrowi przydałoby się więcej toalet, za to jako jeden z niewielu w Polsce ma obrotową sceną. Posiada też miejsce na orkiestrę. – To taki głęboki na trzy metry kanał, zwany też fosą, w którym zmieści się 45 muzyków. Zdarzało się już, że dyrygo-



• Wnętrza cieszyńskiego teatru są nadal takie same, jak przed stu laty.
Fot. WOJCIECH WANDZEL/ARC Teatru im. A. Mickiewicza

wano u nas przy pomocy kamery i telewizora – wspominał Łyżbicki. Dyrektor zdradził też, że do uszycia tylko jednego kompletu kotar teatr potrzebował aż kilometra pluszu. – Dodatkowo zaś zużyliśmy cztery kilometry nici – mówił.

Tkaniny, którymi wykończone są wnętrza, nasączono specjalnym, przeciwpożarowym preparatem, w efekcie należą do materiałów trudno zapalnych. O bezpieczeństwo widzów dba również kilkutonowa, żelazna kurtyna przeciwpożarowa, która w momencie pojawienia się ognia dzieli teatr na dwie strefy. Działanie tego urządzenia teatr demonstrował bardzo rzadko.

– Ponadto, gdyby temperatura powietrza podniosła się tutaj do 70 stopni Celsjusza, uruchomi się 130 spryskiwaczy, które zaleją pomieszczenia. W piwnicach teatru w specjalnych zbiornikach znajduje się bowiem 20 tysięcy litrów wody pod ciśnieniem sześciu atmosfer – zapewniał dyrektor.

Gumowa plaga

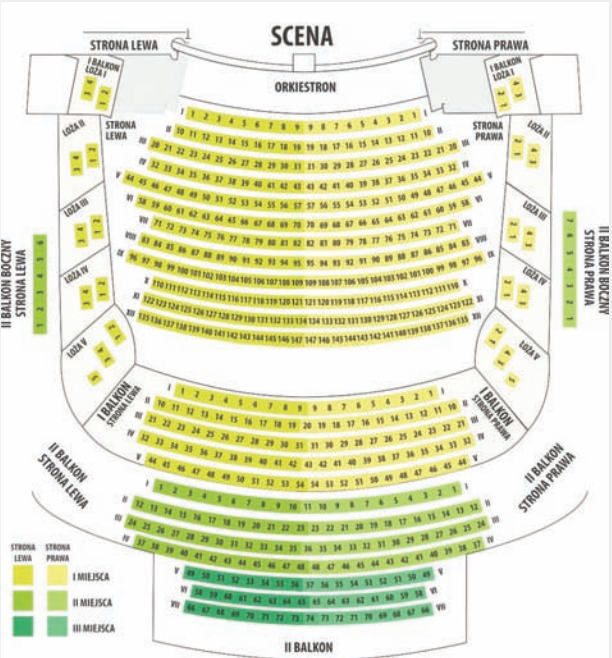
Co ciekawe, niemal na każdym cieszyńskim spektaklu sprzedawanych jest kilkaset... pączków. – Mówię o tym dlatego, że cały budynek sprzątają dwie panie. Tymczasem w ciągu roku przychodzi tutaj 60 tysięcy widzów. Zawsze więc, w imieniu wszystkich sprzątaczek świata, apeluję, by nie przychodzić do teatru z jedzeniem. A broń Boże z gumą do żucia. W naszą teatralną sprzątkadlinę wdeptanych zostały bowiem już ich setki. Nikt nie wypłuje gumy do żucia na dywanik obok własnego łóżka, natomiast w teatrze wszyscy wdeptują je w podłogę i są one później nie do usunięcia. Próbowaliśmy zamrażać je nawet fronem – tym samym, który wypełnia lodówki – niestety bezskutecznie. Czasami po młodzieżowych spektaklach fotele trzeba dosłownie skrobać szpachelkami. Tyle, że to niewiele daje. Z gumami do żucia mamy więc chyba największy kłopot – mówił Łyżbicki. ▲

Wiedeński wieczór nad Olzą

Na początku XX wieku teatralne spektakle organizowano w Cieszynie w sali za ratuszem (obecnie sala kina Piast) oraz sali hotelu „Austria” przy obecnej ul. Głębokiej (dziś w budynku hotelu mieści się drogeria Rossmann). Obie sale przestały jednak wystarczać, dlatego zdecydowano o budowie gmachu na miarę nowych czasów. Inicjatywa stanowiła też efekt ostrej walki narodowej, a nowy teatr miał promieniować kulturą niemiecką. Stowarzyszenie Budowy Teatru zawiązało się w 1902 r. Zebrało ono pół miliona koron, po czym zwróciło się do słynnego atelier architektonicznego „Fellner&Helmer” w Wiedniu. Ta renomowana firma do 1915 r. zaprojektowała w Europie ponad 200 zamków i pałaców, willi i domów czynszowych, hoteli, fabryk, banków i domów towarowych. W liczbie tej było 48 teatrów, m.in. w Wiedniu, Augsburgu, Salzburgu, Karlsbadzie, Zurychu, Berlinie, a na ziemiach polskich w Stanisławowie, Toruniu i Łańcucie.

Ostatecznie do budowy cieszyńskiego teatru przystąpiono w 1908 r. Wzniesiono go w miejscu, gdzie do końca XVIII w stał pierwszy w mieście kościół parafialny, a później koszar wojskowe. Prace zakończono w 1909 r. Nowoczesny gmach posiadał 770 miejsc (obecnie 630). Jego uroczysta inauguracja nastąpiła 24 października 1910 r.

Do końca Austro-Węgier repertuar teatru był niemiekojęzyczny, jednak ze względów ekonomicznych wynajmowano go także na polskie przedstawienia. Wielkim wydarzeniem stała się wizyta młodego arcyksięcia Karola Franciszka Józefa i jego żony, księżniczki Żyty de Bourbon-Parma, którzy przybyli do Cieszyna 16 marca 1912 r., kilka miesięcy po swym ślubie, podczas podróży do Kołomyi w Galicji. Po odpoczynku na zamku i uroczystej kolacji, na specjalne życzenie arcyksięstwa wystawiono w cieszyńskim teatrze operetkę Lehara „Ewa”. Elegancka publiczność na stojąco powitała dostojnych gości, którym dyrektor teatru Oskar Gärtner wręczył program wydrukowany złotymi literami na białym jedwabiu. Po zakończeniu spektaklu arcyksiążę Karol w gorących słowach podziękował cieszyńszczyźnie za prawdziwie wiedeński wieczór...



• Rozkład widowni cieszyńskiego teatru.
Fot. ARC Teatru im. A. Mickiewicza

Wpływ na scenę

Jedną z cyklicznych imprez odbywających się w cieszyńskim teatrze od 1989 r. jest Międzynarodowy Festiwal Teatralny Bez Granic (do 2004 r. pod nazwą Na Granicy). Podczas jego drugiej edycji, 31 maja 1991 r., miało miejsce niecodzienne zdarzenie. Czechosłowacki teatr z Ujścia nad Łabą wystawiał wówczas w Cieszynie spektakl „Bracia Karamazow”. W trakcie przedstawienia dyrektor Andrzej Łyżbicki otrzymał telefon ze Straży Granicznej z pytaniem, „czy w tej chwili grane jest przedstawienie z udziałem czeskich aktorów”? Dyrektor usłyszał przy tym, że dwie osoby podające się za aktorów zostały zatrzymane w trakcie nielegalnego przekroczenia granicy... Szybko ustalono, że Czechom faktycznie brakuje dwóch aktorów, którzy na dodatek mają wkrótce wystąpić na scenie. Ostatecznie dzięki dobrej woli dowódcy Straży Granicznej udało się ich dowieźć na czas, a spektakl zakończono pomyślnie. Okazało się przy tym, że aktorzy padli ofiarą własnej niewiedzy. W czasie trwania festiwalu mieszkali po czeskiej stronie Olzy i do Cieszyna wybrali się na piechotę (pozostała część zespołu dotarła do teatru autobusem). Nie wzięli jednak pod uwagę, że na granicy trzeba odstać swoje w gigantycznej kolejce. Aktorzy nie mieli na to dość czasu, a kolejkowicze, głównie ci trudniący się przenoszeniem alkoholu i papierosów, nie wpuścili ich poza kolejnością. Zdeteminowani aktorzy postanowili więc sforsować Olzę wpływ i wtedy wpadli.



E-mail: danuta.chlup@glos.live

Pisząc do nas, podaj swój wiek, klasę i adres szkoły, do której uczęszczasz. Prosimy o nadsyłanie listów o objętości do 2000 znaków ze spacjami.

Galeria olimpijczyków

Wiosenne miesiące to okres wielu konkursów i olimpiad przedmiotowych. W większości z nich biorą udział także uczniowie naszych polskich szkół. Nauczyciele z polskich podstawówek w Czeskim Cieszynie i Trzyniecu przekazali nam informacje o swoich „medalowych” olimpijczykach.

Wojciech Lisztwan,
kl. 7, Trzyniec

1. miejsce w olimpiadzie matematycznej – runda powiatowa



Jakub Krupa,
kl. 8, Trzyniec

2. miejsce w olimpiadzie matematycznej – runda powiatowa i 2. miejsce w olimpiadzie fizycznej – runda powiatowa



Filip Böhm,
kl. 7, Trzyniec

3. miejsce w olimpiadzie matematycznej – runda powiatowa



Maja Roman,
kl. 6, Cz. Cieszyn

2. miejsce w olimpiadzie matematycznej – runda powiatowa



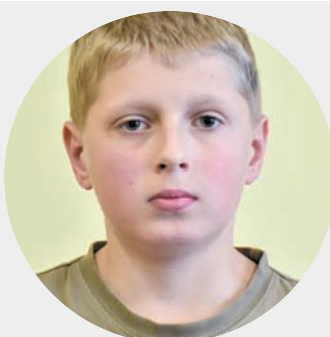
Bořek Pniok,
kl. 7, Cz. Cieszyn

1. miejsce w rundzie powiatowej olimpiady matematycznej, 1. miejsce w rundzie powiatowej oraz 3.-4. miejsce ex aequo w rundzie wojewódzkiej olimpiady geograficznej



Benjamin Zalisz,
kl. 6, Cz. Cieszyn

3. miejsce w olimpiadzie geograficznej – runda powiatowa



Daniel Widenka,
kl. 8, Cz. Cieszyn

2. miejsce w olimpiadzie fizycznej – runda powiatowa, 3.-4. miejsce ex aequo w olimpiadzie historycznej – runda powiatowa

(dc)

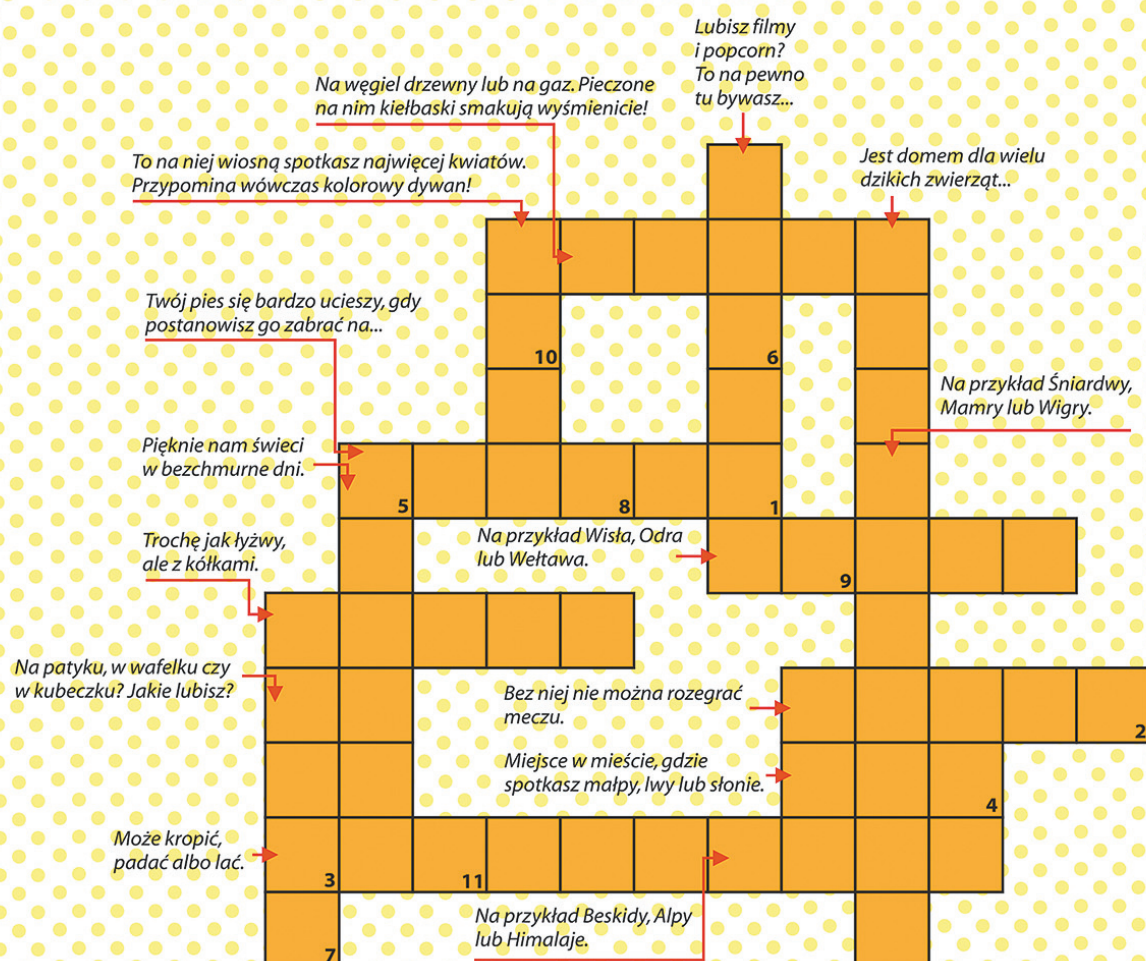


Zdjęcia: DANUTA CHLUP (6), GRAŻYNA ROSZKA (1)

Głosikowa krzyżówka

Rozwiąż krzyżówkę i odgadnij hasło!

MAJÓWKA TO...



OPRACOWANIE: MAŁGOSIA

Rozwiązania łamigłówek prosimy nadsyłać **do poniedziałku 6 maja** na adres: danuta.chlup@glos.live, ewentualnie klasyczną pocztą na adres redakcji. Nagrodę książkową za prawidłowe rozwiązanie „Zagadek wiosennych” otrzymuje **Julian Kellerberg** z PSP w Hawierzowie-Błędowicach.



Nauczyciel z dyrygencką batutą

Kojarzony jest bardziej z dyrygencką pałeczką niż kredą. Mówi o sobie, że z połowy czuje się muzykiem, a z połowy nauczycielem. Leszek Kalina, nauczyciel Polskiego Gimnazjum w Czeskim Cieszynie, został laureatem tytułu Wybitna Osobistość Pedagogiczna Miasta Czeskiego Cieszyna.

Beata Schönwald

Czy lubi pan odbierać nagrody?

– Można powiedzieć, że lubię, bo tu nie chodzi o nagrodę jako taką, ale raczej o to, że to, co człowiek robi i ile czasu temu poświęca, zostaje zauważone i docenione. Dlatego obiektywnie rzecz biorąc, lubię.

Ta przyznana przez Miasto Czeski Cieszyn dotyczy pana pracy pedagogicznej. Jaki jest pana nauczycielski życiorys?

– U mnie było tak, że jeszcze zanim rozpocząłem studia pedagogiczne, już byłem nauczycielem. Tak się bowiem złożyło, że nie mając rodziców z legitymacją partyjną, mimo bardzo dobrze zdanego egzaminu wstępnego nie dostałem się na mój wymarzony kierunek – muzykologię w Brnie. Z tego powodu rok uczyłem w szkole muzycznej w Jabłonkowie, a potem nie próbowałem już szczęścia w Brnie, tylko zgłosiłem się na studia pedagogiczne wychowania muzycznego i języka czeskiego. Po zaliczeniu obowiązkowej służby wojskowej w 1989 roku rozpocząłem pracę częściowo w czeskokieszyńskiej Polskiej Szkole Podstawowej, a częściowo w Polskim Gimnazjum. W rok później pożegnałem się jednak z podstawówką i odtąd w naszym „gimplu” trwam, męczę się i cieszę.

Wspominał pan język czeski. Z tym przedmiotem pana mało kto w gimnazjum kojarzy...

– Bo też już bodajże od prawie 25 lat nie uczę języka czeskiego i tylko i wyłącznie skupiam się na sprawach związanych z muzyką. Jak jednak wiadomo, moją specjalnością oprócz pedagogiki wychowania muzycznego i historii muzyki jest również chórallistyka, a w tej dziedzinie język odgrywa ważną rolę. Na pewno nie można więc powiedzieć, że studia języka czeskiego były dla mnie nieprzydatne.

Pana pierwotnym marzeniem była muzykologia. Nie żałuje pan, że los popchnął pana za katedrę?

– Myślę, że nawet dobrze się stało. Jako muzykolog prawdopodobnie poświęcałbym się pracy naukowej gdzieś w muzeum, natomiast jako



• Leszek Kalina uczy w gimnazjum od ponad 30 lat. Fot. BEATA SCHÖNWALD

nauczyciel i dyrygent mogą obcować z muzyką w bardziej namacalny sposób. Nie ma czego żałować.

Uczy pan głównie wychowania muzycznego. Czy uważa pan, że temu przedmiotowi poświęcana jest w programach szkolnych należyta uwaga?

– Jeśli chodzi o Czechy, to można powiedzieć, że w miarę tak, chociaż istnieją kraje, takie jak Japonia, gdzie muzyce poświęca się w szkołach o wiele większą uwagę. Z drugiej strony mamy po sąsiedzku Polskę, gdzie wychowanie muzyczne zostało odsunięte na boczny tor i obecnie jest traktowane w ramach ogólnego przedmiotu sztuka. Tymczasem pamiętam, że kiedy byłem na studiach, to właśnie w czeskosłowackich gimnazjach nie uczono wychowania muzycznego, a w polskich liceach były muzyki aż trzy lata.

Obecnie uczeń gimnazjum w RC może wybierać między wychowaniem muzycznym i plastycznym.

nym. Czy nie uważa pan, że w ramach wykształcenia ogólnego nie powinny oba przedmioty być obowiązkowe, podobnie jak np. literatura?

– Absolutnie można się z tym zgodzić, bo też nie rozumiem, dlaczego literatura ma być lepsza od muzyki czy sztuk plastycznych. Z drugiej strony szczerze wątpię, że pojawi się lepsze rozwiązanie, jeśli chodzi o naukę muzyki i plastyki w gimnazjach, niż to, które obecnie funkcjonuje.

Czy zdarza się, że ktoś zdaje maturę z pana przedmiotu?

– Tych ludzi, którzy zdawali maturę z wychowania muzycznego, jest prawie 50. Zwłaszcza w pierwszym dziesięcioleciu po przywróceniu wychowania muzycznego do gimnazjów ten przedmiot stał się bardzo popularny. Sporo osób zgłaszało się na studia nauczycielskie wychowania muzycznego. Natomiast na chwilę obecną chętni zdarzają się mniej więcej raz na trzy lata.

Gdzie chcą studiować?



17

tegorocznych maturzystów Polskiego Gimnazjum w Czeskim Cieszynie zgłasza się na studia do Polski – 15 z nich na zasadach stypendialnych, pozostałe 2 w innym trybie, ponieważ chodzi o obywateli Polski. Pośród ośrodków akademickich prym wiedzie tradycyjnie Kraków i jego Uniwersytet Jagielloński. Najczęściej wybranymi kierunkami są pedagogika wczesnoszkolna i przedszkolna oraz stosunki międzynarodowe. Prócz tego pojawiają się też m.in. kierunki ekonomiczne, psychologia, prawo, medycyna, weterynaria, jakość i bezpieczeństwo żywności czy arteterapia.



GIMNAZJALNY KALENDARZ



OSTATNI DZWONEK

30 kwietnia

To niesamowite, ale to już dzieje się naprawdę. Czwartoklasiści kończą gimnazjalną edukację. Otrzymują świadectwa końcowe i po ostatnim dzwonku wychodzą w przebraniach do miasta. Potem już „tylko” matura.

ŚWIĘTO Z KONKURSEM

1 maja

Gimnazjalna kapela góralska „Zorómbek” nie ma w tym dniu wolnego. Wyjeżdża na konkurs „Złoty Kłós” do Zebrzydowic. Trzymamy kciuki!

JADĄ DO BERLINA

1-3 maja

Grupa uczniów spędzi „majówkę” w stolicy Niemiec. W programie wycieczki edukacyjnej jest zwiedzanie Berlina, a w drodze powrotnej odrobina szaleństwa w Tropical Island.

MATURY PAŃSTWOWE

2-3 maja

W czwartek 30 czwartoklasistów pisze państwowy test dydaktyczny z matematyki, a 40 z języka angielskiego. W piątek pozostałych 7 uczniów zdaje test z języka rosyjskiego oraz wszyscy obowiązkowo z języka czeskiego.

ZA OLZĄ UROCZYŚCIE

3 maja

W Polsce obchodzą Święto Konstytucji 3 Maja. Wystarczy przejść się na drugi brzeg Olzy, żeby poczuć narodowego ducha i uzyskać biało-czerwony kotylin. Polecamy!

Największe absurdy pisze samo życie

27 kwietnia o godz. 17.30 Scena Polska zaprezentuje premierowo „Tango” Sławomira Mrożka w reżyserii słowackiego reżysera, Michala Spišáka. – „Tango” jest dojmująco realne. Największe absurdy przecież pisze samo życie. Wszystko, co wyprawia się w tym dramacie, mogłoby mieć miejsce w rzeczywistości, a może i nawet nasza codzienność bywa jeszcze bardziej absurdalna – zauważa reżyser przedstawienia.

Małgorzata Bryl-Sikorska

Pański ojciec, Karel Spišák, był przez wiele lat związany ze Starym Teatrem w Nitrze. Przedstawienia reżyserował tam także pański brat Ondrej Spišák – rozpoznawalny również poprzez tworzony alternatywny zespół Teatro Tatro, który często odwiedzał polskie i czeskie miasta. Pan również jest powiązany z teatralnym środowiskiem Nitrzy?

– Z Nitrą jest przede wszystkim związane nasze życie. Tam żył mój ojciec, mama nadal tam mieszka. W Nitrze urodziliśmy się – ja, brat i siostra. Natomiast nie jestem związany z teatrem w Nitrze tak silnie jak na przykład mój ojciec, który przez wiele lat był tam dyrektorem artystycznym. Na Słowacji mówimy, że nikt nie jest prorokiem we własnym kraju i akurat to powiedzenie można odnieść do mojej pracy w Starym Teatrze. Oczywiście, realizowałem tam gościnnie kilka przedstawień, ale na co dzień nie pracuję etatowo w żadnym teatrze. Przygotowuję przedstawienia w różnych miejscach. Teraz trafiłem pierwszy raz w życiu do teatru polskojęzycznego.

Rozumiem, że nie tylko reżyseruje pan po raz pierwszy w Teatrze Cieszyńskim, ale również debiutuje w pracy teatralnej z polskim zespołem. Jakie są pańskie wrażenia na finiszu tej współpracy?

– Ta współpraca jest dobra i bardzo ciekawa. Dzięki niej zbliżyłem się do polskiego języka, kultury i sposobu myślenia. Pobyt w Czeskim Cieszynie traktuję jako wizytę studyjną, która umożliwiła mi poznanie polskiej mentalności. Po ponad dwudziestu latach pracy artystycznej to dla mnie bardzo cenne doświadczenie.

Coś pana zaskoczyło?

– Słowacy i Polacy nie różnią się znacząco, jednak uderzyło mnie, że tak niewiele wiemy o sobie nawzajem. My, Słowacy, bardzo słabo orientujemy się w meandrach bieżącego i minionego polskiego życia artystycznego. Przed przyjazdem do Teatru Cieszyńskiego



...
**Mrozek zamknął
w mieszkaniu
konkretną rodzinę,
jednak przy głębszej
interpretacji
rodzina okazuje
się metaforą całego
społeczeństwa**

Michał Spišák, reżyser „Tanga”
na deskach Teatru Cieszyńskiego
w Czeskim Cieszynie

starałem się przybliżyć sobie podstawy polskiej sztuki – najważniejsze dzieła literackie, plastyczne, teatralne i filmowe. Jednak dopiero na miejscu wielokierunkowo zajrzałem w rozległą tradycję polskiej kultury.

Kanonem polskiej literatury XX wieku jest dramat „Tango” Sławomira Mrożka, który właśnie przynosi pan na deski teatralne z zespołem Sceny Polskiej. Jest to pana pierwsze zetknięcie z dziełami tego pisarza?

– Niezupełnie, bowiem blisko 30 lat temu, jeszcze na studiach realizowałem jednoaktówkę Sławomira Mrożka „Na pełnym morzu”. Teksty Mrożka przez wiele lat były na Słowacji cenzurowane. Jednak ówczesne władze przymknęły oko na nasz studencki teatr. Później bardzo długo, aż do lat 90., nie widziałem Mrożka w słowackich teatrach. Kiedy otrzymałem propozycję współpracy ze Sceną Polską, przedstawiłem kierownictwu kilka tytułów – nie tylko polskojęzycznych. Ostatecznie wybrali „Tango” i bardzo się z tego cieszę.

O czym według pana jest „Tango”?

– To jest bardzo trudne pytanie (śmiej). Muszę szczerze przyznać, że podczas pierwszych prób jeszcze do końca tego nie wiedziałem. Do tematu podszedłem też z duszą na ramieniu, bowiem inscenizację, które widziałem w latach 90., przeszły bez większego echa i nie do końca były zrozumiałe dla słowackiej publiczności. Dziś sądzę, że to przez dygresję, kryptocytaty z kanonu polskich dzieł i aluzje do romantyzmu, którymi usiany jest ten dramat. Jest to zdecydowanie tekst, który łatwiej odebrać Polakowi niż Słowakowi. Tradycja polskiego romantyzmu jest nieporównywalnie większa od słowackiej, stąd parodia figury romantycznego bohatera może nie być zrozumiała dla słowackiego widza.

Teraz ma pan okazję zwrócić się do polskich widzów.

– Tak, jednak zdecydowałem się szukać w tej sztuce elementów uniwersalnych, aktualnych niezależnie od szerokości geograficznej.

To znaczy?

– Cała fabuła „Tanga” mogłaby mieć miejsce w każdym ze współczesnych domów lub szerzej – środowisk. Przychodzi młody chłopak i z wyrzutem zwraca się do rodziców, że nie ma się przeciw czemu buntować, bo żyje w rzeczywistości, w której wszystko jest dozwolone. Jego pytania: „Co ja mam robić?”, „Czym ja mam się zająć w takim świecie?” pozostają bez odpowiedzi. W domu panuje bałagan, rozwiązłość, wyswobodzenie z norm społecznych i kulturowych. Chłopak irytuje się, bo nie może oprzeć się na żadnym systemie – wszystko leży w gruzach. Jest tak sfrustrowany, że wszelkimi sposobami będzie próbował stworzyć jakikolwiek system, który miałby przynieść mu stabilizację. I w tym punkcie dostrzegam most, który wiedzie mnie ku współczesności. Pytam bowiem, przeciw czemu dziś się buntujemy, w jaki sposób to robimy i jakie to może mieć konsekwencje? Co może się stać, kiedy w trakcie tego buntu damy się zaślepić ideologią? Ideologii, która na pierwszy rzut oka może wydawać się właściwa, ale im głębiej w nią wchodzimy, tym bardziej toksyczna staje się rzeczywistość wokół nas. Czasem wystarczy jeden charyzmatyczny człowiek, który pociągnie za sobą tłumy, które nie dostrzegają (a to sugeruje plakat naszego przedstawienia), że za tym ideologiem stoi brutalna siła.

Jaką ideologię ma pan na myśli?

– Jednoznacznie faszyzm. A „Tango” jest poruszające z tego powodu, że to słowo ani razu tam nie pada. Mrozek zamknął w mieszkaniu konkretną rodzinę, jednak przy głębszej interpretacji rodzina okazuje się metaforą całego społeczeństwa. Fascynuje mnie ta warstwa „Tanga”, która nie jest wypowiedziana wprost, to wszystko, co ma miejsce między słowami, w niedopowiedzeniu czy aluzji. I nie mam tu już na myśli tylko wspomnianych aluzji do literatury, ale swoistą grę psychologiczną między bohaterami i procesy społeczne, które generują narodziny konkretnej myśli – bardzo niebezpiecznej ideologii. Fakt, że ten dramat jest niedosłowny i niejednoznaczny, powoduje, iż nie traci na aktualności także i dzisiaj. Mam nadzieję, że widzowie też dojdą do tego wniosku, gdy obejrzą szokujące zakończenie. ▲

Zapraszamy do świata baśni irlandzkiej

25 kwietnia o godzinie 10.00 na Scenie Lalek „Bajka” Teatru Cieszyńskiego odbędzie się premiera przedstawienia „Łabędzie z krainy Erin” na podstawie najpopularniejszej legendy irlandzkiej „Dzieci króla Lira”. Za reżyserię spektaklu odpowiada Katarzyna Deszcz, która przyznaje, że współpraca z „Bajką” to bardzo sympatyczne wyzwanie.

„Łabędzie z krainy Erin” to pani pierwsze reżyserskie zetknięcie z teatrem lalek?

– Niezupełnie, bowiem lata temu reżyserowałam w Teatrze „Groteska” w Krakowie, jednak tam głównie posługiwaliśmy się maską i kukłą. Dlatego mam lekką treść. Z drugiej strony czuję się zaszczycona, że kierownik artystyczny – Jakub Tomoszek, zaprosił mnie do tej realizacji. Moje szczęście polega na tym, że koledzy z „Bajki” mają o wiele większą praktykę w pracy z lalką, dzięki czemu wkładają w to przedstawienie wiele pomysłów.

Jaki typ lalki pojawi się w pani przedstawieniu?

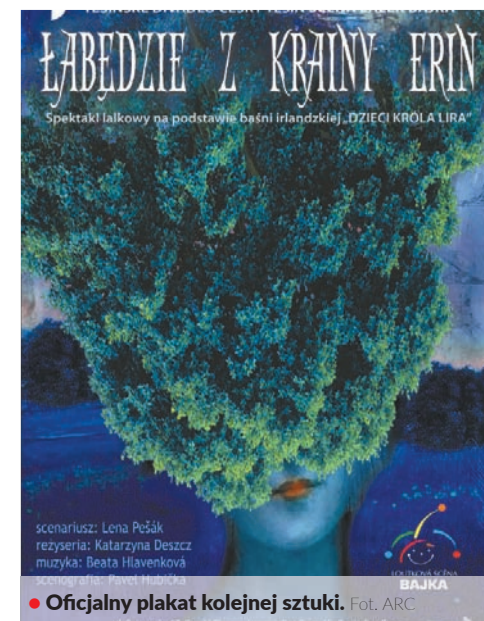
– Trudno mi to określić – nie będzie to ani klasyczna pacynka, ani marionetka. Wkomponowane w magię przedstawionego świata lalki zwierząt i postaci będą animowane w rękach aktora. Co ważne, postaviliśmy na zróżnicowanie lalek – jeśli chodzi o ich charakter, kształt i format. Aktorzy będą animować lalki, a także grać w żywym planie. Zależało mi, by koledzy prowadzili to przedstawienie aktorsko, czyli lalka ma być przedłużeniem gry aktorskiej. Jednak pojawia się także scena, w których to właśnie aktor jest przedłużeniem lalki. Za przepiękny projekt scenografii i lalek odpowiada Pavel Hubička.

Będzie to bajka, czy baśń?

– Zdecydowanie zależy nam na stworzeniu baśni, a zatem nie stawiamy na umowność

i grę z dystansu, tylko na wykreowanie czarownego świata. Tego typu posunięcie wymaga specyfika baśni irlandzkich, które różnią się od bajek, do których jesteśmy przyzwyczajeni. Opowieści o irlandzkich korzeniach nie mają ewidentnie pozytywnego zakończenia, na przykład: ktoś był zły, został ukarany i wszystko dobrze się kończy. Oczywiście, pojawia się tu archetyp bajki, czyli ukaranie złego i nagrodzenie dobrego, ale wszystko odbywa się w dość specyficzny sposób. Bardzo charakterystyczną cechą baśni irlandzkich jest bowiem relatywizm czasu, to znaczy pewne rzeczy są wyjaśnione, nagrodzone czy ukarane w perspektywie długiego czasu, a nie jednego życia ludzkiego. W naszym przedstawieniu bohaterowie są zaklęci w łabędzie, a zadośćuczynienie za klątwę, która na nich spadła, przychodzi dopiero po prawie tysiącu lat.

(mb)



Stelak z werbussem

W pierwszy piątek kwietnia w Cafe Muzeum w Cieszynie spotkali się Andrzej Drobik, Jarosław jot-Drużycki oraz Irena French, autorka wstępu i zakończenia wydanej niedawno książki „Jak stelak z werbussem. Listy o Śląsku Cieszyńskim”, czyli korespondencji Drobika z Drużyckim na temat tożsamości Śląska Cieszyńskiego.

Przywitał ich i zebranych gości, było to bowiem otwarte spotkanie autorskie, dyrektor Muzeum Śląska Cieszyńskiego – Marian Dembiniok. Zauważył on, że autorzy w swej korespondencji dyskutują o problemach wynikających z trudnej i zawiłej, a często dramatycznej historii Śląska Cieszyńskiego. Autorzy, którzy czytali fragmenty swych listów, dyskutowali też o sprawach, o których nie napisali do siebie w listach. Rozwiali też dyskusję z listów.

Jedną z podniesionych przez nich kwestii była odrębność Zaolzia od reszty Śląska Cieszyńskiego. Odrębność, która według analiz Drużyckiego zaczęła się tak naprawdę ugruntowywać nie tyle po 1920 roku, kiedy dawne Księstwo Cieszyńskie przecięła granica dwóch państw, a po 1981 roku, kiedy granicę tę szczelnie zamknięto. A kiedy ją otwarto, okazało się, że obie części dawnego Księstwa są już tak daleko mentalnie od siebie,



• Andrzej Drobik, Irena French i Jarosław jot-Drużycki. Fot. Beata „Indi” Tyrna „Zwrot”

że Drobik w swym liście zauważa: „Ja widzę to tak, że – niestety – dwie części Śląska Cieszyńskiego nie potrzebują siebie dzisiaj nawzajem, przynajmniej ludzie tych potrzeb nie widzą, oczywiście oprócz garstki, do której zalicza się kilku

historyków, działaczy, muzealników, może dziennikarzy, no i ty”. W odpowiedzi Drużycki zwrócił uwagę na podział Zaolzia na goroliję i doły. I choć mieszkańcy obu tych części spotykają się na Gorolskim Świącie, Festiwalu PZKO czy

kilku innych imprezach, to faktycznie odrębność tę widać. Ale już imprezy te nie bardzo łączą Polaków obu części Śląska Cieszyńskiego. Nie zabrakło też dyskusji o fladze księstwa cieszyńskiego. Drobik zapytał Jota, czy flaga na Zaolziu jest obecna, a Irena French spytała, czy widzi we fladze szansę na coś, co spaja, łączy wszystkich mieszkańców Śląska Cieszyńskiego, również Czechów. Wszak, co zauważyła, dyrektor czeskokieszyńskiego muzeum, Czech, ową flagę z radością ustawił na swym biurku. Drużycki zaś odpowiedź zaczął od tego, że gdy tu przyjechał, zwrócił uwagę, że w odróżnieniu od Warszawy czy innych miast polskich tutaj wcale mieszkańcy nie wywieszają flag na domach prywatnych. Ani polskich, ani miasta czy powiatu, a więc i niedawno odtworzona flaga Księstwa Cieszyńskiego używana jest rzadko. Ale jest. Przykładowo na Domu Polskim jednego z czeskokieszyńskich

Kół PZKO przy każdej imprezie wiszą trzy flagi: polska, bo impreza jest polska, czeska, bo jesteśmy na terenie Republiki Czeskiej, a pośrodku właśnie flaga Księstwa Cieszyńskiego. Na koniec nie zabrakło czasu na głosy z sali. Janusz Branny zwrócił uwagę na fakt, że Cieszyn bardziej by łączył, gdyby był w Cieszynie dworzec. – Wtedy Zaolziacy bardziej by korzystali z tej Polski. Drugie, gdyby był teatr – stwierdził. Na to Drobik przyznał, że Cieszyn nie spełnia funkcji stolicy nawet w odniesieniu do polskiej części Śląska Cieszyńskiego. że z Ustronia do Cieszyna jeździ się do starostwa, skarbówki, ale na zakupy czy do kina już do Bielska-Białej. Książkę „Jak stelak z werbussem. Listy o Śląsku Cieszyńskim. Korespondencja z lat 2015-2017”, wydaną pod patronatem „Głosu”, można kupić m.in. w księgarni Zenona Wirtha w Czeskim Cieszynie. **Beata „Indi” Tyrna („Zwrot”)**

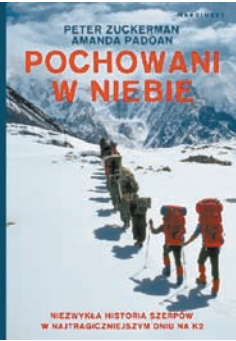
WYDANO NAD WISŁĄ

KSIAŻKA

Peter Zuckerman, Amanda Padoan

Pochowani w niebie

Marginesy



Wanda Rutkiewicz, Jerzy Kukuczka, Wojciech Kurtyka, Krzysztof Wielicki, Maciej Berbeka – te nazwiska mówią sporo nie tylko osobom, które na co dzień interesują się górami. Wybitni polscy himalaiści. Lista nazwisk jest zresztą bardzo długa. Weźmy teraz jednak inne, obco brzmiące nazwiska – Chhiring Dorje i Pasang Lama. Ktoś zna tych panów? Pytanie wydaje się być retoryczne. Peter Zuckerman i Amanda Padoan wykonali kawał dobrej roboty, przygotowując książkę o Szerpach. Do tej pory nikt nie zrobił tego w tak kompleksowy sposób i chwała im za to. Bo prawda jest taka, że nie byłoby – może niektórym takie słowa trudno przejdą przez gardło – wszystkich sukcesów w najwyższych górach świata, gdyby nie Szerpowie. Problem pojawiłby się już w momencie wniesienia całego bagażu do bazy, a samo wspinanie się bez tych dzielnych azjatyckich wojowników też byłoby znacznie utrudnione, żeby nie powiedzieć niemożliwe. Wszystko działa także oczywiście w drugą stronę – himalaiści są „żywicielami” Szerpów. Bez nich w większości trwaliby w

biedzie, o jakiej ludzie żyjący w Europie jedynie słyszeli. Szerpa to jednak nie tylko targać, ale i członek plemienia wysokogórskiego. Grupa etniczna liczy około 150 tysięcy członków i stanowi 1 procent ludności Nepalu. Wszystko wskazuje na to, że za fenomenalną wręcz wydolnością Szerpów w wysokich górach odpowiadają szersze naczynia krwionośne. – W spoczynku wykonują więcej wdechów na minutę, dostarczając organizmowi więcej tlenu, i wdychają więcej tlenu azotu, znacznika efektywnego krążenia w płucach – czytamy w książce. Jak piszą Zuckerman i Padoan, obecnie żyje już trzecie pokolenie Szerpów, które utrzymuje się z turystów i ich dolarów. Sama zaś książka „Pochowani w niebie” skupia się na 2008 roku i tragedii na K2 (8611 m n.p.m.), drugim co do wysokości szczycie świata. W ciągu 27 godzin zginęło jedenastu himalaistów w najtragiczniejszym wypadku w historii. W cały kontekst wpisane są historie Chhiringa Dorje Szerpy, rocznik 1974, który najwyższy na świecie Mount Everest (8848 m n.p.m.) po raz pierwszy zdobył w wieku... 17 lat, a na „Dachu świata” był łącznie, bagatela, 10 razy; jakby mało było osiągnięć, udało mu się wejść na górę trzy razy w ciągu dwóch tygodni, a także Pasanga Lamy, który z hodowcy ziemniaków stał się człowiekiem, który pomaga ludziom doganiać marzenia. „Pochowani w niebie” to pozycja przełomowa. Do tej pory przeciętny zjadacz chleba znał z Szerpów praktycznie jedynie Tenzinga Norgaya, który towarzyszył Edmundowi Hillarymu podczas pierwszego wejścia na Mount Everest w 1953 roku. Dzięki tej książce wiele osób dowie się, że pomocą himalaistom służą ludzie z krwi i kości, z imienia i nazwiska, a często niebanalnych historiach. **Tomasz Wolff**

Satyra ciągle żywa

Umysł w sztuce nie odgrywa żadnej roli. Umysł jest potrzebny, aby opanować rzemiosło, bez rzemiosła nie dasz rady. Tego musisz się nauczyć. Ale idea obrazu to już zupełnie inna sprawa – to z materią i z ciałem, z umysłem nie ma nic wspólnego. To się pojawi i, kurczę, co z tym? Ja zawsze mówię: ja nie jestem tym, który tworzy – ja przekazuję – mówi Bronisław Liberda w rozmowie z Jarosławem jot-Drużyckim. Ten wywiad-rzeka jest wstępem do najnowszej publikacji Wydawnictwa Beskidy. „Kość w gardło. Rysunki satyryczne Bronisława Liberdy” zostały wydane w nakładzie 300 egzemplarzy. Wydawnictwo liczy 184 strony i zawiera ponad 300 satyrycznych prac. Wszystkie one ukazały się w latach 1992-2017 na łamach „Głosu Ludu”.

Bronisław Liberda zaczął tworzyć satyryczne grafiki już w latach 60. XX wieku, w czasach, gdy redaktorem naczelnym „Zwrotu” był Jan Rusnok. – W tej redakcji była niesamowita atmosfera i tam były moje pierwsze komentarze do wydarzeń na Zaolziu – wspomina w rozmowie „meandrującej” z Jarosławem jot-Drużyckim, która jest swoistą, pierwszą publiczną „spowiedzią” Bronisława Liberdy. W latach sześćdziesiątych można było rysować politycznie, później, w czasach normalizacji to się skończyło. Do satyrycznego rysowania Bronisław Liberda powrócił więc dopiero po aksamitnej rewolucji. I wtedy, w „Głosie Ludu” pojawiły się jego charakterystyczne postaci. – Po 1989 roku Marian Siedlaczek, ówczesny redaktor naczelny „Głosu Ludu”, zaproponował mi współpracę. I tam się zaczęło. „W „Głosie” pojawiło się 1200 czy 1300 moich rysunków – wspomina Liberda. Teraz duża część tych prac została zebrana w książce, która ukazała się na osiemdziesiąte urodziny



Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

pochodzącego z Trzyńca artysty. Przypomniane tam rysunki mimo upływu lat w większości nie tracą na aktualności. Uzupełnia je zaś rozmowa „jakiej wcześniej nie

było”. Bronisław Liberda dużo zdradza w niej o sobie i swej sztuce, ale mówi też o rodzinnym Zaolziu. Komentuje sprawy „zamilczane”, przypominając, jak było. **(wik)**

REKLAMA

PROŚBA O POMOC W RENOWACJI STONAWSKIEJ FARY Drodzy Bracia i Siostry, Ludzie dobrej woli!

Zwracam się do Was z prośbą o pomoc przy odnowieniu wyglądu zewnętrznego naszego stonawskiego probostwa. W złym stanie są rynny, elewacja naszej fary nadaje się do malowania nadto obejście naszego probostwa /np. budynek gospodarczy/ nie licuje z powagą miejsca jaką posiada każdy urząd parafialny. Budynek stonawskiej fary jest wielką i starą budowlą, wymagającą wielu remontów a to z kolei generuje wielkie koszty. Z tym wszystkim nasza parafia musi radzić sobie sama. Niejednokrotnie – błędnie – bywamy utożsamiani z zamożną miejscowością, jednakże ciężar remontów jak zabytkowego kościoła tak i fary spoczywa już wiele lat na barkach naszej parafii, szukającej pomocy wśród ludzi dobrej woli oraz mogących nam pomóc instytucji. Jedną z możliwych form pomocy jest zorganizowanie zbiórki publicznej. Będziemy wdzięczni za każdy dar, który pomoże nam zachować piękno dziedzictwa naszych ojców dla dalszych pokoleń.



Z podziękowaniem i szacunkiem:
Ks. Roland Manowski, proboszcz

swój dar można wpłacać na specjalnie otwarte konto zbiórki publicznej
115-8852980287/0100

Publiczna zbiórka zgodnie z prawem jest zatwierdzona przez KÚ MSK pod numerem MSK 41028/2019; VZ/7422/2019/Bar z dnia 22. 3. 2019

GŁ-251

JEDNYM TCHEM /15/



Marek Słowiaczek

„Jednym tchem” – przegląd tygodnia wraca po nieco dłuższej świątecznej przerwie. Tak samo jak czytelnicy „Głosu”, ja również usiadłem do wielkanocnego śniadania. W menu nie zabrakło oczywiście wypieków, serników i innych pyszności. Pomimo suto zastawionego stołu dotarłem po świętach do pracy. Oto pierwszy poświęcony odcinek „Jednym tchem”. Zapraszam do lektury!



Święta Wielkiej Nocy to przede wszystkim czas refleksji, moment wyciszenia i zatrzymania otaczającego nas chaosu. Natomiast Poniedziałek Wielkanocny to już zupełnie inna bajka. Piękne życzenia złożył mieszkańcom Zaolzia zespół regionalny „Małe Oldrzychowice”: – Winszujemy Wóm ludkowie, W Wielkanoc się dobrze mijjcie, Do kościoła podziwiejcie, Pomałujcie jajec sto, Niech Wóm co zajónczek do, Jydzcie co na stole leży, Lyjcie baby jak należy!



I co? Proszę się przyznać. Ile wody wykorzystano w waszych domach? Oczywiście wodę należy oszczędzać, bo niestety zasoby wody pitnej kurczą się w zatrważającym tempie, lecz zdrowie naszych kobiet jest sprawą najważniejszą, więc w tym wypadku kilka wylanych wiader wody w celu zapewnienia paniom mocnego zdrowia można i należy usprawiedliwić.



Na naszym terenie Święta Wielkanocne kojarzą się również z teatrem. Tradycyjnie premierę miały przedstawienia w Łomnej Dolnej oraz w Milikowie. To prawdziwy maraton komedii, bo w obu przypadkach chodzi o to, by się śmiać. Zapytani przez „Głos” widzowie byli zgodni, iż nie wyobrażają sobie Świąt Wielkanocnych bez przedstawienia teatralnego.



Tymczasem w Trzyńcu jest naprawdę gorąco. Bynajmniej nie chodzi o awarię pieca

hutniczego, lecz o atmosferę sportową w związku z awansem trzynieckich hokeistów do finału. Werk Arena cieszy się, a na ulicach powiewają barwy klubowe, biało-czerwone oczywiście. Czy powtórzy się historia z 2011 roku? Dowiemy się już niebawem, tzn. nie wiadomo kiedy, bo z punktu widzenia niewtajemniczonych, drużyny muszą wygrać, mogą przegrać, znów wygrać, przegrać i jeszcze... W sumie można tak grać i grać, ale w końcu zwycięzca musi mieć na koncie cztery wygrane. Po co aż tyle? To wiedzą tylko wierni kibice, którzy zamiast jednego biletu muszą kupić siedem wejściówek.



Natomiast zwycięzcy mogą być pewni co do godziwego wynagrodzenia, gdyż za dobrze wykonaną pracę należy się odpowiednia wypłata. W przypadku sportowców za dobre wyniki oprócz medalu należy się dodatkowa premia. Polityk za podjęcie pewnych decyzji politycznych z pewnością otrzyma „zadawałające” wynagrodzenie. Nauczyciel za trudną pracę zdecydowanie powinien dostać więcej. Krótko mówiąc każdy z naszych widzów i czytelników powinien dostać podwyżkę, czego Państwu z całego serca życzę. Szkoda tylko, że wynagrodzenie dla dziennikarzy nie jest zależne od ilości wypowiedzianych lub napisanych słów... Wtedy nasza rubryka mogłaby zająć wszystkie strony dzisiejszego numeru.



Żeby jednak coś mogło się skończyć, musi najpierw mieć początek. Na deskach Sceny Polskiej Teatru Cieszyńskiego swój początek będzie miała sztuka „Tango” Sławomira Mrożka. Premiera już w najbliższą sobotę 27 kwietnia o godz. 17.30. W imieniu reżysera i aktorów Sceny Polskiej serdecznie Państwa zapraszam,

I to wszystko w dzisiejszym odcinku. Zachęcam do polubienia naszej strony internetowej, naszego kanału głos.live i niechaj w naszych sercach na długo pozostanie świąteczna dobroć i chęć dzielenia się z potrzebującymi. Do zobaczenia za tydzień. ▲

»Zaolzie potrafi«

Talk show „Zaolzie potrafi” jak co roku odbędzie się w ośrodku kultury „Strzelnica” w Czeskim Cieszynie, tym razem 10 maja o godz. 18.00. W tym roku gośćmi Izabeli Wałaskiej będą: Helena Legowicz (prezes PZKO), Mariusz Wałach (prezes Kongresu Polaków) oraz Izabela Kapias, aktorka, dyrektor Czesko-Polskiej Izby Handlowej i była redaktor polskich audycji w Radiu Ostrawskim. Nazwisko czwartego gościa będzie znane już niebawem. W programie towarzyszącym: wystawa obrazów dzieci i ich nauczycieli oraz sprzedaż książki „(Pół)prawdy i mity o Polakach i Czechach”. W programie artystycznym wystąpi m.in. grupa muzyczna Nonet oraz formacja taneczna dzieci z czeskokocieszyńskiej podstawówki. Nowością w tym roku będą warsztaty malarskie dla dzieci, które chcą się czegoś nauczyć albo chociażby spędzić

mile czas z kredką czy mazakiem w rękę. Bilety w cenie 100 koron (dzieci 50 koron) można zamawiać pisemnie już teraz: zaolzie.potrafi@gmail.com, natomiast od 1 maja również telefonicznie. Więcej informacji na www.zaolziepotrafi.cz oraz w jednym z kolejnych wydań „Głosu”. (iw)

pre-teksty i kon-teksty



Krzysztof Łęcki

Pochody, defilady i flagi

Zbliżają się majowe święta. Dla wielu to po prostu majówka, długi majowy weekend, ale to jednak – także – święta. Mają one swoją historię, ale odłożmy ją dzisiaj na bok. Wystarczy powiedzieć, że – parafrazując partyjną retorykę PRL-u – 1 maj jest w III Rzeczypospolitej niby ten sam, ale przecież nie taki sam. Podobnie sprawy się mają z drugim dniem maja (Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej) i Świętem Narodowym Trzeciego Maja. Pozostawmy na chwilę przy pierwszomajowych pochodach. Przemijał historyczny kontekst – zmieniały się formy świętowania 1 maja. Zaczęło się zresztą nie od świętowania, a od burzliwych demonstracji. Potem demonstracje, a następnie mniej czy bardziej spontaniczne pochody zamieniły się w krajach demokracji ludowej w dęte, koturnowe do bólu, cywilne defilady. Wątpliwa jakość prawie-że wojskowego drylu, coraz silniej obecnego w pierwszomajowych pochodach, rosła w miarę tego, jak umacniał się ustrój socjalistyczny. Przejmujący dokument Andrzeja Fidyka noszący tytuł „Defilada” opowiada co prawda historię świętowania 40-lecia istnienia Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. Ale pierwszomajowy pochód przybierał tam z pewnością formy podobne, zmieniając ludzi w manekiny. Oczywiście nie tylko Kim Ir Sen wymagał, by wszyscy w świątecznych pochodach było dopracowane do najmniejszego szczegółu. W każdym totalitaryzmie ponieważ wszystko było znaczące, więc musiało być dokładnie i po kolei. Przypadek nie wchodził w grę. To dlatego z układu osobowego na trybunie pierwszomajowej w Moskwie amerykańscy sowietolodzy wieszcyli bądź to zmiany, bądź utrzymanie status quo na Kremlu. W Polsce, w latach 80. dostojnicy partyjno-państwowi, z generałem Jaruzelskim na czele, z trybun zrezygnowali, szli na czele pierwszomajowego pochodu. I tak powoli, powoli defilada zamieniała się w happening. Wreszcie, już w XXI wieku, zobaczyłem w Katowicach zupełnie inny pochód. W niczym nie przypominał do cna zrytualizowanych ceremoniałów, które zapamiętałem z czasów PRL-u. Tak, miał w sobie coś z happeningu. Ale smutnego happeningu. Około 200 osób niosło flagi, polskie, europejskie, niemieckie. Przeczytałem gdzieś później, że na czele pochodu szedł górnik ciągnący wózek z węglem, kobieta w śląskiej zapasce i jeszcze ktoś, z czarną teczką. Na teczce napisano ironicznie „Dyrektor holdingu Biedaszyb”. Nie wznoszono okrzyków na cześć uмиóowanych przywódców, nie ganiono, jak w latach 50., imperialistów czy marszałka Tito, ich psa łańcuchowego. Nie, głównym motywem święta pracy stał się bowiem problem i bliższy, i bardziej podstawowy – mianowicie brak pracy. A także – bieda, bezdomność... To problemy, dla których coraz trudniej znaleźć tematy zastępcze, nie uda się odwrócić od nich uwagi wskazując kolejnego kozła ofiarnego, czy najbardziej atrakcyjne historyczne perspektywy, przed którymi staje Polska i od nas tylko zależy. itp., itd. Słowa, słowa, słowa... Słowa w przy-

padku publicznych deklaracji złotoustych polityków są najczęściej zupełnie puste. W rozmowach prywatnych politycy chętniej posługują się określeniem plebs. Plebsowi, powiadają, trzeba rzucić tylko trochę chleba, igrzyska są do zobaczenia w telewizji. I już wszystko będzie dobrze. Politycy ci oczywiście myślą się bardzo, ale jak bardzo się myślą to nie temat na krótki felieton.



Flaga jest symbolem. Barwy narodowe – przywiązanie do nich, manifestowanie ich obecności w przestrzeni publicznej, zdaje się być dobrym wskaźnikiem symbolicznej identyfikacji ze wspólnotą narodową. Oczywiście jest nim tylko i wyłącznie wtedy, kiedy jest dobrowolne, ba, spontaniczne, a nie przymusowe („cóż to obywatelu, święto, a wy flagi nie wywiesiliście, ustrój wam się nie podoba czy co?” – słyszało się w czasach PRL-u). W niezwykle popularnym amerykańskim serialu „Homeland” domostwo jednego z głównych bohaterów zdobi flaga nie tylko od święta. Ale też czas, w którym dzieje się akcja serialu, jest czasem szczególnym, czasem wojny, „wojny z terroryzmem”. Samuel Huntington, autor głośnego eseju zatytułowanego „Zderzenie cywilizacji”, w książce „Kim jesteśmy?” poświęconej amerykańskiej tożsamości narodowej, skrupulatnie wylicza liczbę flag na bostońskiej ulicy Charles Sreet. Otóż przed pamiętnym 11 września 2001 roku, tj. dniem, w którym islamscy fanatycy zburzyli porwanymi przez siebie amerykańskimi samolotami słynne dwie wieże w Nowym Yorku, to tak gwoili przypomnienia zapominalskim, otóż wtedy jedyna amerykańska flaga na Charles Street wisiała nad... sklepem monopola-



I tak powoli, powoli defilada zamieniała się w happening

lowym. W obliczu zagrożenia Amerykanie na nowo odkryli swoją tożsamość – twierdzi Huntington. I zmanifestowali to w sferze symbolicznej tak silnie, jak tylko się dało. I oto po tragedii 11 września amerykańska flaga stała się na tej ulicy i w całych Stanach wszechobecna – zobaczyć można było ją na domach, na ubraniach, na samochodach. Przez moment amerykańska flaga stała się też popularna w Europie Zachodniej („Wszyscy jesteśmy Amerykanami”), ale dość szybko popularna być przestała.



Tak się złożyło, że dla Polaków biało-czerwona flaga jest bardziej symbolem sprzeciwu, protestu, bojowym zawołaniem, niż znakiem afirmacji, przynależności do narodu. Kiedy słysząc okrzyk „naszych bijaj!”, Polacy odkurzają zarzucone gdzieś drzewce i zatykają na nie flagi. Ale kiedy nasza wieś spokojna, narodowe emocje i egzaltacje odkładane są na bok, razem z symbolizującymi je flagami. To, że przestaliśmy być wielkim sztandarem narodowym, nie powinno może specjalnie niepokoić. Relatywnie niewielka waga przykładana do narodowych manifestacji oznaczać może ni mniej ni więcej, tylko to, że nie czujemy się w swej polskości zagrożeni. Czy słusznie wpadliśmy w taki narodowy błogostan? Czas pokaże. ▲

RESjotIS /184/



Jarosław jot-Družyczka

Warszawa w austriackich objęciach

Słuchać czasem stąd i zowąd na Śląsku Cieszyńskim – i to niekiedy nawet z ust należących do wydawałoby się inteligentnych i czytanych osób – że Warszawa to już Wschód. Więcej nawet, że od Warszawy zaczyna się Rosja; przynajmniej mentalnie. A tak niewiele przecież brakowało – o czym niespecjalnie się wie – że obecna stolica Polski byłaby najdalej na północ wysuniętym dużym miastem austriackiej monarchii. A wszystko rozstrzygało się dokładnie 210 lat temu.

W Europie dokazywał wtedy Napoleon Bonaparte (1769-1821) i aby popsuć mu szyki, wojska cesarza Franciszka II (1768-1835) wkroczyły w granicę powstałego raptem dwa lata wcześniej Księstwa Warszawskiego. Nie miały z tym zbytniego problemu, gdyż – o czym również mało kto pamięta – po trzecim rozbiore Rzeczypospolitej Austria sięgała Bugu, a tym samym to na jej obszarze były Lublin, Zamość, Radom czy Siedlce. A druga rzeka, gdzie była wtedy Habsburgów granica – to Pilica. I tę właśnie przekroczyły w połowie kwietnia 1809 roku wojska pod dowództwem feldmarszałka arcyksięcia Ferdynanda Habsburga de Este (1781-1850) i po nierozstrzygniętej militarnie bitwie pod Raszyńem, rychło znalazły się w opuszczonej przez armię księcia Józefa Poniatowskiego (1763-1813) Warszawie.

26 kwietnia „Gazeta Korrespondenta Warszawskiego i Zagranicznego” umieściła drukowane po niemiecku, francusku i polsku obwieszczenia Ferdynanda kierowane do miejscowej ludności. „Obywatele Xięstwa Warszawskiego! Wstępuję w wasze granice z zbroyną siłą, lecz nie iako nieprzyjaciel wasz. Obeyscie się wasze okaże dopiero użycie siły zbroynnej, na czele której ia się znajduię. Przychodzę was obronić, lub zwyciężyć; waszą iest rzeczą uczynić wybór. Oznaymiam wam, że Nayiaśnieyszy Cesarz Austrii tylko z Cesarzem Napoleonem woynę prowadzi; że przyziaciółmi wszystkich tych Narodów iestęśmy, którzy nie za stroną iego są”. Dalej była mowa o tym, że Napoleonowi tylko wojna w głowie i podbijanie ludów, a „naszem iedynem iest celem”, co dobitnie podkreślał arcyksiążę, „wskrziesięć porządek i sprawiedliwość w Europie, i ustalić znowu pokoy, tak zbyit od wszystkich pożądany!”.

W kolejnych akapitach brał Ferdynand Polaków pod włos: „Osobliwie zaś do was obywatele Xięstwa Warszawskiego zwracam mowę i zapytuię się was! czyliż iestęście uczestnikami szczęścia, które wam Cesarz Francuzów przyobiecał? Wylana krew braci waszych pod murami Madrytu, iestże dla dobra waszego wylana? Powiedźcie, co za związek ma Wisła z Tagą? a waleczność żołnierzy waszych czyliż służyła do polepszenia losu waszego? Prawda, wysoce wielbiona była ta wasza waleczność, iednakowoż niedaycie się wielkim tym uwielbianiom zawodzić; uwielbiania te bowiem, iak są sprawiedliwe i was godne, nie są niczym innym, iak tylko ięzykiem obłudy i samokorzystności. Cesarz Napoleon używa Woysk waszych dla siebie, a nie dla was; wasze majątki i wasze woyska stają się ofiarą niedosyć, że dla obcego dobra, lecz dla dobra waszemu zupełnie przeciwnego; bo w tym momencie, lubo iego alianci, zostaliście atoli większości naszej armii bezbronni wystawieni, w tym razie, gdy wybór Woysk waszych swą krwią zalewa ziemię Kastylii i Arragonii”. No cóż. Prawdę mówił arcyksiążę i z perspektywy czasu należałoby mu przyznać świętą rację, acz kult Samossierry jest do dzisiaj w Polsce obecny.

Na zakończenie Ferdynand jeszcze raz zaznaczył, że jego wojska nie mają wrogich

zamiarów i nie trzeba się przed nimi bronić. „Gdy zaś nas stosownie do waszego uszczęśliwienia, iako przyziaciół przyimiecie; tedy Nayiaśnieyszy Cesarz Austrii wezmie was pod swą osobliwą opiekę, a ia tylko to od was żądać oświadczam, co dla zabezpieczenia i utrzymania woysk moich potrzebnym będzie”.

W tym samym numerze „Korrespondenta” znalazła się jeszcze „PROKLAMACYA Do Obywateli miasta Warszawy”, w której arcyksiążę ogłosił powołanie tymczasowego rządu: „Do zarządzeń naywyższych wszystkimi interesami w głównym mieście Warszawy, i tak w objętych, iako też obiąć mających przez armią moią departamentach tey Prowincyi raczyła J. C. K. Mość aktualnego C. K. Szambelana Konsyliarza tajnego Generała Lieutnanta Ochmistrza Wielkiego Jego Cesarzowiczowskiej Mości Arcy Xięcia Ludwika (1784-1864) i kommandora orderu Sgo Jana, Hrabiego (Josepha) de St. Julien (1758-1829) za C. K. nadwornego kommissarza ustanowić. Potymże C. K. nadwornym kommissarzem został C. K. aktualny konsyliarz, kawaler orderu Świętego Stefana Baron (Antoni) de Baum (1763-1829) za C. K. Intendenta do zarządzania politycznymi interesami ustanowiony. (...) Za kommandanta miasta tymczasowo obrany został C. K. Generał Major i Kawaler woyskowego orderu Maryi Teresy (Leopold) Baron de Trautenberg (właśc. Trauttenberg, 1761-1814), do ktorego w każdym przedmiocie do woyskowości ściągającym się, udać się należy”.

A skoro już o sprawach wojskowych była mowa, to „proklamacja” głosiła jeszcze, że „każden (...) iest obowiązany we 24rech godzinach broń u niego znajduiącą się, gatunku wszelkiego, iako to: proch, ołów, składki woyskowe, bez wyjątku do Arsenалу oddać”. Ponadto, jak to już na wojnie bywa, aprowizacją okupującej armii winni się zająć okupowani: „Prefektura Warszawska starać się ma, aby każdego żołnierza wyznaczone przez kommissarza nadwornego porcy w Chlebie, mięsie, iarzynie, Piwie albo Gorzałce należyćcie dochodziły. Prócz tychże porcy żołnierze zakwaterowani, nie mają nic więcej żądać”. Na zakończenie jeszcze raz przypomniał arcyksiążę o utrzymaniu porządku i poszanowaniu austriackiego prawa: „Obywatele mają oczekiwać opieki, i zupełnego bezpieczeństwa swych osób i własności; przeciw każdemu zaś burzycielowi publiczney spokojności i bezpieczeństwa postępować się będzie, podług praw iak naysurowiey”.

Kiedy ci, czytając umiejący, warszawiacy dowiadawali się z prasy o postanowieniach nowych gospodarzy swego miasta, to w tym samym czasie niedaleko, bo pod Grochowem – będącym obecnie jedną z prawobrzeżnych dzielnic Warszawy – toczyła się bitwa, która miała zakończyć się wygraną wojsk księcia Poniatowskiego. Ten niebawem ze swoją armią zaczął stopniowo przebijać się na Lwów, stanowiąc tym samym zagrożenie dla habsburskiego wojska i monarchii samej, toteż na początku czerwca Austriacy cichaczem opuścili Warszawę.

Ciekawym natomiast pozostaje, czy byli w tej ponadtrzydziestotysięcznej armii Ferdynanda żołnierze ze Śląska Cieszyńskiego. A jeśli byli, to ilu? Ilu ich zginęło, ilu odniosło rany, ilu zdezerterowało, a ilu wreszcie wróciło do domu i wspominało jesiennymi wieczorami, jak to kiedyś, kiedy byli w Warszawie – do której to sam arcyksiążę ich poprowadził – „porcy w Chlebie, mięsie, iarzynie, Piwie albo Gorzałce należyćcie dochodziły”.

SŁOWA Z KAPELUSZA /82/



Joanna Jurgała-Jureczka

Notatki z nieudanych rekolekcji

Jest profesorem, człowiekiem czytającym i inteligentnym. Dalekim od egzaltacji i formułowania sądów na wyrost. Kilka dni po pożarze uczestniczył w spotkaniu w Bibliotece Polskiej w Paryżu, niedaleko spalonej katedry. Przyjrzał jej się uważnie. Opisał mi to, co zobaczył. A zobaczył solidną bryłę, odkrytą wprawdzie, ale niewzruszoną. Zauważył, że surowość kamienia dodaje okaleczonej katedrze jakiejś ponadczasowej, niewzruszonej mocy.

– O wskrzeszenie tej wyjątkowej Świątyni jestem zupełnie spokojny, zwłaszcza w przededniu Świąt Zmartwychwstania – przeczytałam w liście.

– Boję się, że Notre Dame już nigdy nie zostanie wskrzeszona. A jeśli nawet ją odbudują, zrobią z niej świątynię liberalizmu z basenem zamiast dachu – przeczytałam chwilę później w Internecie.

Kiedy płonęła „Nasza Pani”, wracałam akurat samochodem z Katowic. Nie mogłam uwierzyć w to, co obwieszczały radiowe komunikaty. To było jak apokaliptyczna wizja, bez nadziei. W domu od razu włączyłam wiadomości telewizyjne. Więc miałam już obraz, a nie tylko głos. A obraz potwierdzał to, co głos wcześniej ogłosił mi w drodze do domu. Zdawało się, że nie ma dla niej nadziei. Mówiono nawet, że cała katedra może runąć.

Widziałam ją. Widziałam światło, które wpadało przez okienne witraże. Niezwykłość tego miejsca była tak niepowtarzalna, że nawet nie próbuję jej opisać. To było jak dotknięcie Sacrum. Więc opłakiwałam Notre Dame razem z innymi. Choć byli i tacy, którzy mówili, że przecież nic strasznego się nie dzieje. Nikt nie zginął, a gotyckich budowli jeszcze parę na świecie zostało. I dowcipkowali, że widocznie Qasimodo się zdrzemnął. Nie upilnował...

Następne dni przynosiły kolejne wieści: – Katedra prawie ocalona. Cudem uratowane obrazy, relikwiarze, nienaruszona bryła...

– Tajemnicza postać na dachu. Czy to podpalacz?

– Zwróćcie uwagę na reakcję tłumów. Płaczą, modlą się. Są i tacy, którzy nie potrafią ukryć uśmiechu satysfakcji. Ten pożar wyraźnie ich cieszy.

– Diabelski ogień i boska interwencja. Nasza Pani przetrwała.

– Znak dla laickiej Francji, dla Europy. Ostrzeżenie. Spójrzcie, jak inne gotyckie kościoły opustoszałe porastają mchem, ich mury otacza bluszcz, niszczą wdzierające się do ich wnętrza krzaki i drzewa.

– Ten ogień to kara za grzechy Kościoła. – Średniowieczne, zabobonne interpretowanie zwykłego pożaru. Ludzie, zjeżdżcie na ziemię...



W informacyjnym szumie, sensacjach i interpretacjach szukałam swojej prawdy o Notre Dame. Wspominałam dzień, w którym zobaczyłam światło i przestrzenie oszałamiające, budzące szacunek dla budowniczych, którzy chcieli strzelistością i wysokością „Naszej Pani” dotknąć nieba. I to im się udało.

I wspomniałam Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego i jego wiersz: „Notatki z nieudanych rekolekcji paryskich”. Odprawił je – poetycko, kłócąc się ze samym sobą, z Bogiem, ze światem. Był tu w 1946 roku. Napisał:

„Ziemia i niebo przemijają,
lecz słowo *Moje nie przemienie*”,
Kto to powiedział? kto powiedział?
Zapomniałem.

Nie, nie zapomniał. Patrzył na Notre Dame, wiał wiatr, a on się modlił. Prosił, żeby w razie ostatecznej katastrofy Matka Boska przemieniła go w małą płaskorzeźbę z XII wieku, która przedstawia Daniela w jaskini lwów. Żeby potrafił podarować komuś swój abażur i pożądaną kanapę. Żeby kiedyś zasłużył na noc mediolańską, na którą zasłużył święty Augustyn. I żeby jak ognia unikał alkoholu, głupich kobiet i lenistwa.

Czy wyprosił, czy uniknął? Jedno jest pewne. Takiej katedry, która słyszała głos poety i która mnie urzekła swoim światłem – już nie ma. Nie uniknęła katastrofy i ognia. ▲

REKLAMA



Zaproś Żarełko na wesele



**POWIEDZ „TAK!”
WYŚMIENITYM POTRAWOM**

+48 660 357 077 | www.cateringcieszyn.pl





POLECAMY W TELEWIZJI

Szansa na sukces

Sobota 27 kwietnia,
godz. 18.45



PIĄTEK 26 KWIETNIA

6.10 Leśniczówka **6.55** Magazyn śledczy Anity Gargas **7.25** Domisie (dla dzieci) **7.55** Pytanie na śniadanie **8.45** Panorama **8.50** Pytanie na śniadanie **11.00** Polonia 24 **11.25** Rozmowa Polonii **11.40** Halo Polonia **12.25** Wiadomości **12.40** Historia jednego obrazu. W restauracji - Janina Baranowska **12.50** Wschód **13.10** Na sygnale. Nieprawda **13.45** Za kratą są zielone drzewa... **14.40** Komisarz Alex II (s.) **15.30** Turystyczna jazda **15.45** Wiadomości **15.55** Korona królów - taka historia... Rozwody w średniowieczu **16.30** Baw się słowami. Kto jest dzisiaj, a kto był wczoraj? **16.55** Domisie (dla dzieci) **17.20** Historia jednego obrazu. Hołd pruski - Jan Matejko **17.30** Teleexpress **17.55** Taka to robota, czyli kabaretowy przegląd zawodów **18.55** Wszystko przed nami **19.25** Polacy na ratunek Żydom. Wola Przybysławska **19.45** Dobranocka **20.00** Wiadomości, pogoda, sport **20.45** Na dobre i na złe (s.) **21.45** Polonia 24 **22.05** Halo Polonia **22.45** Królewskie sekrety **23.00** Spis treści. Andrzej Bobkowski **23.10** Focus on Poland **23.30** Laskowik & Malicki.

SOBOTA 27 KWIETNIA

6.10 Barwy szczęścia (s.) **7.35** Dama pikowa **8.10** Turystyczna jazda **8.25** Krótki film o Warszawie **8.35** Hotel Pod Żyrąfą i Nosorożcem (s.) **9.30** Telarenek. Zwierzęta, które leczą **9.50** Baw się słowami **10.20** Studio Raban **10.50** Polonia 24 **11.05** Halo Polonia **11.45** Okrasa łamie przepisy. Sosy ze świeżych ziół **12.15** Ojciec Mateusz 16 (s.) **13.10** Na dobre i na złe (s.) **14.10** Laskowik & Malicki **14.55** Królewskie sekrety **15.15** Zakochaj się w Polsce. Września **15.40** Wolny ekran **16.00** Kulturalni PL **17.00** Słownik polsko@polski **17.30** Teleexpress **17.55** M jak miłość (s.) **18.45** Szansa na sukces **19.45** Dobranocka **20.00** Wiadomości **20.45** Sanatorium miłości **21.40** Samowolka **23.30** Sierocki na sobotę.

NIEDZIELA 28 KWIETNIA

6.35 Tygrysy Europy **7.20** Ukryte skarby. Kościerzyna **7.40** Wolny ekran **8.00** Słoneczna włócznia. Tajemniczy ślad **9.05** Baw się słowami **9.30** Ziarno. Wdzieć lepiej **10.00** Transmisja mszy świętej sprzed katedry pw. Wniebowzięcia NMP i św. Wojciecha w Gnieźnie **12.15** Prorok - rzecz o ks. Franciszku Blachnickim **13.20** Kino retro. Sportowiec mimo woli **14.45** Tygrysy Europy **15.40** Lajk! **16.00** Scena alternatywna. Daria Zawiałowa **16.30** Leśniczówka **17.30** Teleexpress **17.55** M jak miłość (s.) **18.50** Oczy w oczy. Henryk Gołębiewski **19.25** Zaczarowany świat **19.45** Dobranocka **20.00** Wiadomości, pogoda, sport **20.45** Dziewczyny ze Lwowa 3. Kamyk zaczyna uwierać **21.40** Wszystko, co kocham **23.15** Koncert wielkanocny „Polska pomaga”.

PONIEDZIAŁEK 29 KWIETNIA

6.20 Prywatne życie zwierząt 2 **6.55** Zakochaj się w Polsce. Września **7.25** Supelkowe ABC **7.40** Król Maciuś Pierwszy **7.55** Pytanie na śniadanie **8.45** Panorama **8.50** Pytanie na śniadanie **11.00** Kulturalni PL **12.00** Racja stanu

12.25 Wiadomości **12.40** Historia jednego obrazu. Hołd pruski - Jan Matejko **12.50** Polacy na ratunek Żydom. Wola Przybysławska **13.10** Barwy szczęścia (s.) **13.45** Dziewczyny ze Lwowa 3. Kamyk zaczyna uwierać **14.40** Oczy w oczy. Henryk Gołębiewski **15.10** Z szacunku i dla pamięci **15.45** Wiadomości **15.55** Korona królów **16.25** Prywatne życie zwierząt 2. Kamuflaż **16.50** Supelkowe ABC **17.05** Król Maciuś Pierwszy. Żegnaj Togo-Pogo **17.20** Historia jednego obrazu. Piłsudski pod Wilnem - Ludomir Słędziński **17.30** Teleexpress **17.55** Lwów - miasto i ludzie Niepodległej Rzeczypospolitej **18.25** Kapitał polski **18.40** Pod Tatrami **18.55** Barwy szczęścia (s.) **19.25** Nad Niemnem **19.45** Dobranocka **20.00** Wiadomości, pogoda, sport **20.45** O mnie się nie martw 9 **21.45** Polonia 24 **22.05** Rozmowa Polonii **22.20** Halo Polonia **23.10** Focus on Poland **23.30** Ira Goetz.

WTOREK 30 KWIETNIA

6.10 Szansa na sukces (s.) **7.05** Pozyteczni.pl **7.35** Margolcia i Miś zapraszają dziś **7.55** Pytanie na śniadanie **8.45** Panorama **8.50** Pytanie na śniadanie **11.00** Polonia 24 **11.25** Rozmowa Polonii **11.40** Halo Polonia **12.25** Wiadomości **12.40** Historia jednego obrazu. Piłsudski pod Wilnem - Ludomir Słędziński **12.50** Nad Niemnem **13.10** Barwy szczęścia (s.) **13.45** Sanatorium miłości **14.45** Ira Goetz **15.35** Spis treści. Florian Czarnyszewicz **15.45** Wiadomości **15.55** Korona królów **16.25** Zakochaj się w Polsce **16.50** Margolcia i Miś zapraszają dziś **17.05** Moliki książkowe. Autowypot **17.20** Historia jednego obrazu **17.30** Teleexpress **17.55** Za kratą są zielone drzewa... **18.55** Barwy szczęścia (s.) **19.25** Magazyn z Wysp **19.45** Dobranocka **20.00** Wiadomości **20.35** Gramy dla Europy **22.40** Reportaż **23.10** Focus on Poland **23.30** Za kratą są zielone drzewa...

ŚRODA 1 MAJA

6.10 Korona królów **7.05** Soul fitness **7.30** Baw się słowami **7.55** Pytanie na śniadanie **8.45** Panorama **8.50** Pytanie na śniadanie **11.00** Gramy dla Europy **13.05** Historia jednego obrazu. Strajk - Stanisław Lentz **13.20** Magazyn z Wysp **13.40** Barwy szczęścia (s.) **14.15** O mnie się nie martw 9 **15.05** Uratowane z Potopu **16.25** Korona królów **17.00** Baw się słowami **17.30** Teleexpress **17.50** 100 lat miłości **19.10** Barwy szczęścia (s.) **19.45** Dobranocka **20.00** Wiadomości, sport, pogoda **20.50** Pan Tadeusz **23.25** Uratowane z Potopu.

CZWARTEK 2 MAJA

6.10 Korona królów **7.10** wojsko-polskie.pl **7.35** Zaczarowany świat **7.55** Pytanie na śniadanie **8.45** Panorama **8.50** Pytanie na śniadanie **11.00** Inny świat **12.40** Wystąpienie Marszałka Senatu RP **12.45** Bardzo mi Ciebie brakuje **13.45** M jak miłość (s.) **14.40** Kino retro. Dziewczyna szuka miłości **15.55** Korona królów **16.25** Jak to działa? Made in Poland **16.50** Krótka historia. Święto Flagi **17.00** Nieziemscy. Alarm **17.20** Historia jednego obrazu. Akt kobiecy **17.30** Teleexpress **17.55** Koło pióra **18.25** Racja stanu **18.55** Wschód **19.15** Dobranocka **19.30** Wiadomości, pogoda, sport **20.15** Wystąpienie Marszałka Senatu RP **20.18** Za zasługi dla Polski i Polaków poza granicami kraju **21.50** Polonia 24 **22.20** Halo Polonia **23.10** Focus on Poland **23.30** Z szacunku i dla pamięci.

Moniuszko na tysiąc sposobów

Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” zaprasza na wystawę prac III Międzynarodowego Konkursu Plastycznego Dla Dzieci i Młodzieży „Stanisław Moniuszko – Polski Patriot” w 200. rocznicę urodzin „Ojca opery polskiej”.

Ekspozycję będzie można oglądać w Domu Polonii na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie od 6 do 24 maja. Zapowiadając wernisaż Danuta Kącka, komisarz wystawy, w katalogu nagrodzonych prac napisała m.in.: „Mam nadzieję, że krótki przegląd zgłoszonych prac dzieci, zarówno tych powstałych w wyniku współpracy z opiekunami, pedagogami oraz tych, pracujących samodzielnie, zachęci do bezpośredniego kontaktu z dokonaniem młodych adeptów sztuki. Pragniemy tym wydarzeniem uczcić dwusetną rocznicę urodzin naszego wielkiego kompozytora i z jego dzieł wyłuskać wyczuwalną miłość do Ojczyzny. Ważnym było dla nas także danie szansy młodzieży na poznanie twórczości Stanisława Moniuszki, historii tamtego okresu, jak i zaszczepienie w ich sercach patriotyzmu”.

Na konkurs nadesłały prace osoby w wieku od... czterech lat do osiemnastu. Ich skala jest bardzo różnorodna: portery, wnętrza, sceny teatralne, architektura.

W sumie na ręce współorganizatora tego przedsięwzięcia – Centrum Promocji Kultury Praga-Południe – wpłynęło ponad tysiąc prac dzieci i młodzieży z Polski oraz wielu krajów: Austrii, Belgii, Białorusi, Grecji, Kanady, Kirgista-



nu, Litwy, Luksemburga, Szkocji i Ukrainy.

Elżbieta Stanisława Janowska-Moniuszko, prapraprawnuczka kompozytora, członek zarządu Fundacji im. Stanisława Moniuszki, odnosząc się do inicjatywy III Międzynarodowego Konkursu Plastycznego dla Dzieci i Młodzieży pt. „Stanisław Moniuszko – Polski Patriot w 200. rocznicę urodzin”, napisała: „Jako potomek patrona konkursu, Stanisława Moniuszki, mam zaszczyt i wielką przyjemność wyrazić gorące podziękowanie za ogromny wysiłek organizatorów i członków jury, dzięki którym odbyła się trzecia edycja konkursu, zostali wybrani zwycięzcy i nagrodzeni jego uczestnicy. Potomkowie kompozytora są wdzięczni wszystkim instytucjom i osobom prywatnym, bez pomocy których nie byłoby możliwe zorganizowanie konkursu i wystawy pokonkursowej. Z pewnością uczestnicy konkursu, jego organizatorzy i członkowie jury zasilą szeregi aktywnych ambasadorów Polski i Stanisława Moniuszki, propagu-

jących wiedzę o nim i o polskiej kulturze”.

Inicjatorką organizowania konkursów i plenerów malarzkich, poświęconych Stanisławowi Moniuszce, jest Danuta Kącka, artysta plastyk. Od ponad dwudziestu lat swoją pasję przekazuje polskim

artystom plastykom, którzy z poświęceniem wspierają jej ogromne wysiłki organizacyjne. Pozytywne efekty takich inicjatyw są później widoczne w kolejnych pokoleniach ludzi wrażliwych nie tylko na piękno sztuki, ale rozumiejących, czym jest szacunek dla tradycji rodzinnej i narodowej. Ta cenna inicjatywa artystyczna uzupełnia muzyczne i muzykologiczne promowanie wiedzy o życiu i twórczości Stanisława Moniuszki, polskiego kompozytora, który żył i komponował w czasie bardzo trudnym dla naszej Ojczyzny, gdy Polska była pod zaborami.

W rodzinie Stanisława Moniuszki były osoby zajmujące się plastyką. Ojciec kompozytora – Czesław Moniuszko amatorsko malował i rysował. Córka kompozytora – Elżbieta Moniuszkówna, była artystą grafikiem, z kolei najmłodszy syn kompozytora – Jan Czesław Moniuszko, był zawodowym artystą malarzem, profesorem petersburskiej Akademii Sztuki.

Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”

Wielkanoc na obczyźnie

Polacy są rozsiani po całym świecie, mieszkają w najbardziej odległych zakątkach globu. Wielkanoc świętowano także w Peru. Wszystko za sprawą Stowarzyszenia Rodzin Peruwiańsko-Polskich, które działa od 1 czerwca 1983 roku. – Naszym celem jest zjednoczenie osób polskiej narodowości i pochodzenia polskiego oraz ich rodzin poprzez promowanie i rozprzestrzenianie kultury i tradycji polskich w postaci zwyczajów. Ponadto uczestniczymy w uroczystościach patriotycznych i religijnych – mówią członkowie stowarzyszenia.

Polacy mieszkający w państwie w Ameryce Południowej mają swój fanpage na Facebooku. Wystarczy w wyszukiwarce wpisać „Dom Polski. Polacy w Peru”. (wot)



Zdjęcia: Dom Polski. Polacy w Peru

SPORT

To jeszcze będzie długa, ciernista droga

Odliczamy godziny do piątego finałowego meczu Generali play off ekstrakligi hokeja. W Libercu gospodarze podejmują dziś od godz. 17.00 Stalowników Trzynieć. Jedna z drużyn sięgnie po meczbol, który będzie się następnie unosił w powietrzu w niedzielnym, szóstym pojedynku – tym razem w trzynieckiej Werk Arenie (17.20).

Janusz Bittmar

Zaczynamy od zera

Stalownicy Trzynieć przegrali we wtorek z Libercem 1:2 golem w dogrywce i w serii finałowej Generali play off ekstrakligi hokeja mamy remis 2:2. Stalownicy po poniedziałkowym zwycięstwie 4:1 przystępowali do wtorkowej konfrontacji z wiarą, że trzecia wygrana zapewni im meczbol i co za tym idzie – lepszą pozycję wyjściową przed piątkowym pojedynkiem na taflę Liberca. – Niestety nasze plany spaliły na panewce – stwierdził bramkarz Šimon Hrubec. – W Libercu zaczynamy od zera. Chcemy wygrać, nie panikujemy – zapewnił golkeeper, który w 75. minucie nie zdążył zareagować na strzał Havlina z dystansu. – Byłem lekko zasłonięty, co liberecki zawodnik skrzętnie wykorzystał.

Szybko, jak Struś Pędziwiatr

Libereckie Tygrysy wykazały się świetną obroną, w dodatku zdobyły przewagę psychiczną, strzelając pierwszego gola. Trzyńczanie w heroicznym stylu wyrównali na trzy minuty przed końcem, kiedy to szczęśliwym uderzeniem z zerowego kąta zaskoczył bramkarza David Cienciala. Młody trzyniecki napastnik złapał w finałowej serii rewelacyjną formę, podobnie zresztą było rok temu w finale z Kometą Brno. – Dostałem ksywkę dzoker, ale szczerze, wolałbym być Davidem Cienciałą, bo dzokerem jestem już co najmniej od pięciu lat



• Trzeba dać z siebie wszystko – zdają sobie sprawę Stalownicy. Fot. ZENON KISZA

– przyznał z uśmiechem strzelec wyrównującej bramki. Cienciala, który lubi pojedynki jeden na jeden, profituje z szybkości i dobrego wyszkolenia technicznego. Jednak takich „pędziwiatrów” w trzynieckiej drużynie jest wielu. – Mocną bronią Stalowników jest szybkie wyprowadzanie kontrataków. Nie inaczej było w poniedziałek i wtorek, dlatego też jeszcze bardziej skupiliśmy się na obronie strefy środkowej i własnego przedpola

bramkowego – ocenił szkoleniowiec Liberca, Filip Pešan.

Chmielewski rozchwytywany przez dziennikarzy

Ponownie w elitarnej, pierwszej formacji, zagrał polski napastnik Aron Chmielewski. Obok Martina Růžicki i Pera Vrány polski hokeista czuje się jak ryba w wodzie. Partnerzy służą doświadczeniem,

Chmielewski szybkością i coraz lepszą grą pod bandą. – Czuję się świetnie. Procentuje udany sezon, zdrowie służy, a więc jest dobrze – stwierdził. Dobrą grę Chmielewskiego wreszcie docenili też dziennikarze czeskich mediów. Polak rozdaje w tegorocznej fazie pucharowej szereg wywiadów, a jego władanie językiem czeskim zadziwiło pozytywnie m.in. sztab Czeskiej Telewizji transmitującej na żywo wszystkie mecze finałowe. ▲

Banik w finale ze Slavią

Trzynastcie lat dane było czekać kibicom Banika Ostrawa na awans drużyny do finału czeskiego pucharu. W rozgrywkach MOL Cup podopieczni trenera Bohumila Pánika pokonali w środowym półfinale Bohemians 1905, golem Roberta Hrubego z 12. minuty. W finale Banik zmierzy się ze Slavią Praga, która wyeliminowała Spartę.

– Awans do finału czeskiego pucharu to dla każdego piłkarza duża nobilitacja. Dla mnie ten wynik ma jeszcze jeden wymiar. Pokazuje, że stać nas na dobry futbol w angielskim trybie, co dwa dni, z minimalną regeneracją – stwierdził Bohumil Pánik, szkoleniowiec Ostrawy. Szybki gol Hrubego to m.in. zasługa frenetycznych kibiców. Ponad dziesięć tysięcy widzów pchało

swój zespół do przodu niczym wózek z królewskimi klejnotami. Hrubý uderzył rykoszetem, trafiając szczęśliwie do siatki Kangurów. Piłkarscy kronikarze nie będą jednak zadawali pytań, w jaki sposób Banik awansował do finału. Liczy się awans i szansa gry w europejskich pucharach. – Bramkarz nie zdążył zareagować, bo rzucił się nie w tym kierunku, w jakim poszybowała piłka. Jednak nawet gdybym uderzył czysto, a nie rykoszetem, to golkeeper też miałby z obroną tej sytuacji sporo problemów – ocenił swój strzał Hrubý.

Finał pucharu MOL został zaplanowany na 22 maja na neutralnym boisku. Miejsce walki o pucharowe trofeum zostanie ustalone w najbliższych dniach. (jb)



• Ostrawianie awansowali po trzynastu latach do finału czeskiego pucharu. Fot. PETR KOTALA

PÓŁFINAŁ MOL CUP

OSTRAWA – BOHEMIANS 1:0

Do przerwy: 1:0. Bramka: 12. Hrubý. Ostrawa: Budinský – Pazdera, Procházka, Stronati, Fleišman – Fillo, Jánoš, Hrubý (85. Meszaninow), Granečný (46. Holzer) – Kuzmanović, O. Šašinka (70. Jirásek).

Rejestracja na igrzyska w Gdyni

Od kilku dni trwa rejestracja zawodników zainteresowanych udziałem w XIX Światowych Letnich Igrzyskach Polonijnych w Gdyni. Nad Bałtykiem Polacy z całego świata powalczą o medale w terminie od 27 lipca do 3 sierpnia. Zgłoszenia napływają też do sztabu PTTS „Beskid Śląski”, w barwach którego wystartuje w igrzyskach reprezentacja Polaków w Republice Czeskiej.

Nowościami podzielił się z nami szef sekcji sportowej BŚ i kierownik zaolziańskiej ekipy w Gdyni, Henryk Cieślár.

I - Organizator ze Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” na razie nie przyznał nam taryfy ulgowej dla opłaty za pobyt naszej reprezentacji w Gdyni. Jak na razie na zniżkę może liczyć tylko część zawodników w przedziale wiekowym 6-28 lat.

II - Prosimy o szybkie zarejestrowanie się na stronie organizatora igrzysk: www.igrzyskaletniegdynia.wspolnotapolska.org.pl, z dopiskiem, że organizacją wysyłającą jest PTTS „Beskid Śląski”. Polecany jest pakiet IV, ewentualnie III ze względów finansowych i wspólnego zakwaterowania całej ekipy w jednym miejscu. Następnie należy potwierdzić zgłoszenie u kierownika naszej ekipy Henryka Cieślára, adres: henryk.c@seznam.cz oraz dokonać opłaty wpisowego 1000 Kč (obowiązuje wszystkich zawodników). Opłata wpisowego w terminie do 24. 5. 2019 na konto Beskidu Śląskiego: 288290114 kod banku 0300. Przy wspólnej opłacie za kilku uczestników prosimy o podanie imion i nazwisk.

III - Jeżeli liczba zainteresowanych uczestników przekroczy przyznaną nam pulę, o zakwalifikowaniu będzie decydowała sekcja sportowa. (jb)

OFERTA

PIŁKA NOŻNA – FORTUNA LIGA:

Karwina – Liberec (sob., 17.00).

DYWIZJA: Hranice – Bogumín, Děčmorowice – Herzmanice (sob., 17.00), Frydlant – Hawierzów (niedz., 17.00). **M. WOJEWÓDZTWA:** L. Piotrowice – Haj (sob., 16.30), Biłowec – Datynie Dolne (niedz., 14.30), P. Polom – Cz. Cieszyn (niedz., 16.30).

IA KLASA – gr. B: Slavia Orłowa – Luczina, Jabłonków – Stonawa (sob., 16.30), Jistebník – Olbrachcice, Šmítowice – Hrabowa, Bystrzyca – Dobra (niedz., 16.30). **IB KLASA – gr. C:** Wędrzyna – Sucha Górna, Gnojník – Wierzniowice, Toszonowice – Mosty k. Jabłonkowa, Oldrzychowice – Lutynia Dolna (sob., 16.30), Nydek – Sedlischce, Inter Piotrowice – Wacławowice, L. Piotrowice B – Zabłocie (niedz., 16.30). **MP KARWIŃSKIEGO:** Łąki – G. Będowice, V. Bogumín – Sł Pietwałd, B. Rychwałd – G. Hawierzów, Żuków G. – Sn Hawierzów, Dąbrowa – TJ Pietwałd (sob., 16.30), F. Orłowa – Cierlicko (niedz., 16.30). **MISTRZOSTWA POWIATU F-M:** Baszka – Gródek (sob., 16.30), Bukowiec – Niebory, Piosek – Noszowice (niedz., 16.30).

PIŁKA RĘCZNA – PÓŁFINAŁ EKS-TRALIGI MĘŻCZYZN: Karwina – Dukla (niedz., 10.30). (jb)

INFORMATOR

CO W TEATRZE

SCENA POLSKA – CZ. CIESZYN: Tango (27, godz. 17.30);

SCENA CZESKA – CZ. CIESZYN: Gazdina Roba (28, godz. 17.30);

SCENA „BAJKA” – CZ. CIESZYN: Łabędzie z krainy Erin (26, godz. 17.00; 29, godz. 10.00).

CO W KINACH

HAWIERZÓW – Centrum: Mała Stopa (26-28, godz. 16.00); Żeny v běhu (26-28, godz. 17.30); Avengers (26-29, godz. 19.00); Bohemian Rhapsody (26-28, godz. 20.00); Mia (29, godz. 16.00); Skleněný pokoj (29, godz. 17.30, 20.00); **KARWINA – Centrum:** Ralph Demolka w internecie (26, godz. 13.30); Avengers (26, 27, godz. 16.30, 20.00; 28, 29, godz. 16.30); Robaczki z Zaginionej Dżungli (27, 28, godz. 14.30); LOVENÍ (28, godz. 20.00); Smětarz zvířat (29, godz. 20.00); **TRZYNIEC – Kosmos:** Avengers (26, godz. 16.30; 27-29, godz. 20.00); Obrazy bez autora (26, godz. 20.00); Mia (27, 28, godz. 15.00); After (27, godz. 17.30); Shazam! (29, godz. 17.30); **JABŁONKÓW:** Léto s gentlemanem (26, godz. 17.00, 19.30); Hellboy (28, godz. 17.30); **BYSTRZYCA:** Księżyc Jowisza (26, godz. 19.30); Zlatý podraz (27, godz. 19.00); Hotel Transyl-

wania 3 (28, godz. 17.00); **CIESZYN – Piast:** Władcy przygód. Stąd do Oblivio (26, godz. 16.00); Miłość i miłosierdzie (26, godz. 18.00).

CO W TERENIE

CZ. CIESZYN – Filia Biblioteki Miejskiej przy ul. Havlíčka zaprasza na spotkanie z cyklu „Podróże bliskie i dalekie” w poniedziałek 29. 4. o godz. 18.00. O swym pobycie w Korei Południowej opowie Zygmunt Rakowski.

DĄBROWA – Zarząd MK PZKO zaprasza na świetlicę z okazji Dnia Matki w sobotę 4. 5. o godz. 15.00 do Domu Narodowego. W programie wystąpi Duo Vrámmoll ze spektaklem „Historia muzyki w pigułce”. Po programie wspólna herbata.

HAWIERZÓW – Macierz Szkolna oraz dyrekcja Polskiej Szkoły Podstawowej i Przedszkola w Hawierzowie-Błędowicach zapraszają na spotkanie towarzyskie pt. „Stawiani Moja” we wtorek 30. 4. od godz. 15.00 na boisku szkolnym. W razie niepogody w jadalni szkolnej. Oprócz Stawiania Moja można zwiędzić szkołę i przedszkole, obejrzeć mecz piłki nożnej pomiędzy uczniami szkoły i rodzicami, obejrzeć współzawodnictwa i występy uczniów, odwiedzić kawiarenkę nauczycielek, porozmawiać z kolegami z ławy szkolnej i nauczycielami itp. Wstęp na imprezę jest wolny.

KARWINA – Biblioteka Regionalna Karwina, Oddział Literatury Polskiej zaprasza na wieczór muzyczny „Jan Szymik i Hardy Marzuki o teatrze i The Beatles” w piątek 3. 5. o godz. 18.00 do Kawiarni Literackiej Biblioteki Regionalnej Karwina, Centrum 2299/16 Karwina-Mizerów. Bilety wstępu 100 kc do nabycia w Oddziale Literatury Polskiej, Rynek Masaryka 9/7, Karwina-Frysztat. Kontakt: e-mail: polske@rkka.cz, telefon: 596 312 477.

ORŁOWA-PORĘBA – Zarząd MK PZKO zaprasza na niedzielę 28. 4. o godz. 15.00 na spotkanie wiosenne z konkursem „Jaka to melodia?” do Domu PZKO.

PTTS „BŚ” – Zaprasza 30. 4. na wtorkową wycieczkę na Równię. Na jej zboczach znajduje się miejsce, przy którym w okresie kontrreformacji ewangelicy gromadzili się na modlitwach. To tzw. Kamień na Równicy, czyli leśny kościół ewangelików. Spotykamy się w Cieszynie na moście przed Celmą, skąd o 9.20 wyjeżdża autobus do Ustronia. Wycieczkę prowadzi Stanisław Pawlik, tel. +48 606 133 123.

▲ Informuje, iż odjazd autobusu na wycieczkę Wisła – Kamienny – Brenna jest z Karwiny o godz. 7.00, z Cz. Cieszyna o godz. 7.20, z Trzyńca (stary dworzec kolejowy) o godz. 7.40. Prosimy nie zapomnieć o dokumentach, złotówkach. Wpisowe 20 kc. Są wolne miejsca, informacje www.ptts-beskidslaski.cz, tel. 776 046 326. **SIBICA – Zapraszamy na jubileusz 100-lecia przedszkola i 145 lat Szkoły Podstawowej, który odbędzie się 26. 4. o godz. 16.00 w Ośrodku Kultury „Strzelnica” w Cz. Cieszynie.** W programie: bajka muzyczna „Król But”, zabawa z wodzirejem dla wszystkich dzieci, wystawa prac dziecięcych, bal urodzinowy dla rodziców i sympatyków przedszkola i szkoły (godz. 20.00 – bloczki na kolację do nabycia w szkole i przedszkolu).

TKK PTTK „ONDRASZEK” – Zaprasza 28. 4. o godz. 9.30 pod Floriana na cieszyński Rynek na 53. otwarcie sezonu turystyki rowerowej. Start o godz. 10.10, trasa prowadzi przez Cieszyn, Kostkowiec i Dębówiec, długość około 18 km. Na mecie kielbasa, kawa lub herbata.

▲ Zaprasza na wycieczkę rowerową „25 Akcja Bily Kamen 2019” w środę 1. 5. Zbiórka o godz. 6.30 na parking przy Castoramie w Cieszynie-Boguszowicach. Kierunek jazdy Ołomuniec, zjazd kierunek Potsztat, dojazd do Kozlova, gdzie zostawiamy auta i wyruszamy na trasę rowerową – miejsce: poligon wojskowy Libava. Wpisowe 40 kc. Inf. +48 338 521 186, www.tkk-ondraszek.pl.

TRZYNIEC-OSIEDLE – MK PZKO zaprasza na prelekcję pt. „Norwegia oczyma Zaolziaków” w poniedziałek 29. 4. o godz. 17.00 do Domu PZKO im. A. Wawroza w Trzyńcu na Tarasie, wstęp wolne datki.

▲ informuje, że są do dyspozycji bilety na Festiwal PZKO (Trzyniec, 25. 5. 2019) w przedsprzedaży za 150 kc. Przedaż będzie prowadzona w dniach 29. 4. i 7. 5., zawsze o godz. 17.00 w Domu PZKO im. A. Wawroza w Trzyńcu na Tarasie.

OFERTY

MALOWANIE DACHÓW – blacha, dachy z papy (ipa), 3 x lakier. **MALOWANIE PŁOTÓW** wszelkiego gatunku. Tel. 732 783 700. Balicki. GŁ-192

PRZEPROWADZKI + ekipa oraz usługi transportowe. Tel. +48 601 478 108. GŁ-125 **CZYSZCZENIE I MALOWANIE DACHÓW I ELEWACJI.** www.nater-strech.cz. Tel. 776 051 335. GŁ-200

PRZECIEKA CI DACH, kapie Ci do domu – zadzwoń: +48 609 852 057. Uszczelniamy wszystkie rodzaje dachów. GŁ-036

OFERTA PRACY

SZKOŁA PODSTAWOWA I PRZEDSZKOLE z Polskim Językiem Nauczania w Gródku poszukuje doświadczonego pedagoga przedszkola z perspektywą objęcia stanowiska kierownika. Umowa na czas nieokreślony od 1. 9. 2019. Zainteresowanych prosimy o przesłanie aplikacji (CV i listu motywacyjnego) na e-mail: psphradek@seznam.cz. Możliwy kontakt osobisty po umowie telefonicznej pod nr. 558 551 361 lub 739 302 378. GŁ-241

KONCERTY

BYSTRZYCA – Rada Kościelna Luterskiego Kościoła Ewangelickiego A.W. zaprasza serdecznie na Koncert

Wiosenny, który odbędzie się w niedzielę 28. 4. o godz. 16.00 w kościele ewangelickim w Bystrzycy. W programie wystąpią chóry Luterskiego Kościoła Ewangelickiego A.W. oraz gościnnie Jan Edward Strumpf. **KARWINA – MK PZKO w Darkowie i Karwinie-Frysztacie** zapraszają wszystkich członków i sympatyków na koncert chóru „Stonawa”, występ dzieci z przedszkola z Karwiny, ZPiT „Suszenie” oraz „Chórku” z Suchej Górnej, który odbędzie się w środę, 1. 5. o godzinie 15.00 w Domu Polskim PZKO w Karwinie-Frysztacie w ramach XXIV Maja nad Olzą. Pogoda zapewniona.

PIELGRZYMKI

CZ. CIESZYN – Parafia pw. NSPJ w dniu 4. 5. zaprasza na pielgrzymkę do Częstochowy na Zawierzenie Niepokalanemu Sercu Maryi. Informacje i zgłoszenia: Jadwiga Franek, nr kom.: +420 739 002 715, +48 531 278 846, e-mail: frankowie2@gmail.com.

WYSTAWY

BIELSKO-BIAŁA, BIBLIOTEKA OS. ŻŁOTE ŁANY, ul. Jutrzenki 20: do 30. 4. wystawa Ewy Ćmok-Matykiewicz pt. „Rysunek i malarstwo”. Czynna w godzinach otwarcia placówki.

KARWINA-FRYSZTAT, ODDZIAŁ LITERATURY POLSKIEJ BIBLIOTEKI REGIONALNEJ, Rynek Masaryka 9/7: do 29. 4. wystawa pt. „Kwiaty i pejzaże metodą akwareli i pasteli” słowackiej artystki Márii Nagyovej w godzinach otwarcia placówki.

MIEJSKI DOM KULTURY, Osvobození 1639/43, Karwina: do 8. 5. wystawa pt. „212 – 20 lat grupy twórczej”. Wystawa czynna: po, śr pt: w godz. 9.00-15.00, wt, cz: w godz. 9.00-19.00.

Firma Moje čočky s.r.o.

zatrudni w zakładzie optycznym Moje brýle
Aleje Komeňského 605/1, Czeski Cieszyn,
budynek Polikliniky 1. piętro

OPTYKA

Wymagania:

- ✓ wykształcenie średnie lub wyższe, kierunek OPTYK
- ✓ odpowiedzialność
- ✓ samodzielność
- ✓ otwartość i przyjazny sposób bycia
- ✓ znajomość języka polskiego mile widziana

Oferujemy:

- ✓ pełny etat
- ✓ stałą pensję
- ✓ benefity pozapłacowe

Chętni są proszeni o przesłanie CV na e-mail: info@mojebryle.cz

KAMIENIARSTWO Wrzos


20 LAT NA RYNKU DAJE PRZEWAGĘ
UNIKALNA OFERTA - PIĘKNE NAGROBKI

Siedziba Firmy:
Hażlach, ul. Cieszyńska 20b
tel: 736702526, +48 606452479, +48 338567377

Filia: Cisownica, ul. Ustrońska 156
5 km od przejścia granicznego w Górnej Lesznej. www.kamienistvi-wrzos.cz



ŻYCZENIA



Dnia 29 kwietnia obchodzi swój zany jubileusz 70 lat Kochana Żona, Mama, Babcia

ALA DZIKOWA
z Suchej Górnej

Z tej okazji przede wszystkim dużo zdrowia, wiele przeczytanych książek, wyhaftowanych cudeniek, urlopów na basenach termalnych oraz szczęścia w gronie rodziny życzą mąż oraz córka i syn z rodzinami.



Czas płynie jak woda w Olzie, właśnie dziś mija 50 lat od wesela

WANDY I RUDOLFA CIEŚLARÓW
z Gródka

Błogosławieństwa Bożego, kolejnych lat w zdrowiu, miłości i zrozumieniu życzą córki Krysia i Basia oraz syn Roman z rodzinami.

MK PZKO w Skrzeczoniu zaprasza na Uroczysty Apel z okazji 50. rocznicy odsłonięcia pomnika 104 Polaków. Odbędzie się w niedzielę 5. 5. o godz. 9.00 na cmentarzu w Bogumińskim Skrzeczoniu. Uroczystość objęła patronatem Izabella Wollejko- Chwastowicz, konsult generalna RP w Ostrawie.



Zarząd MK PZKO w Łąkach zaprasza na Powitanie wiosny i palenie czarownic w niedzielę 5 . 5. o godz. 15.30 na gminnym boisku sportowym. Wstęp 30 kc oraz parówka wg własnego wyboru. W programie palenie czarownic, oryginalny kostium tematyczny mile widziany.

WSPOMNIENIA



Przed 20 laty ucichło szlachetne serce

śp. ANNY BÖHMOWEJ
ze Stonawy

O chwilę wspomnień prosi syn z rodziną.

GŁ-254



*Największa miłość na świecie zgaśnie,
gdy serce matki na zawsze zaśnie.*

Dnia 28 kwietnia 2019 minie pierwsza rocznica śmierci naszej Kochanej Mamusi

śp. WANDY DZIADKOWEJ
z Bystrzycy nad Olzą

W tę bolesną rocznicę Jej zgonu z miłością i wdzięcznością wspominają córka i syn z rodzinami.

GŁ-248



Dnia 29 kwietnia minie 25. rocznica, kiedy nas na zawsze opuścił Kochany

śp. OTTO GUZIUR

zaś 23 lipca minie 4. rocznica śmierci Jego Żony

śp. HELENY GUZIUROWEJ
oboje ze Skrzeczonia

Wszystkich, którzy Ich znali, o chwilę wspomnień proszą najbliżsi. GŁ-249



W kwietniu 2019 obchodziliby swoje urodziny nasi Kochani Rodzice i Dziadkowie

śp. ANNA KUDLAĆIKOWA
95 lat

śp. LEON KUDLAĆIK
99 lat

Do dziś niezapomniani i kochani pozostają w naszych myślach i sercach. Córka Janina z mężem Rudolfem oraz wnuki Halina i Jerzy z rodzinami.

RK-059



Dnia 29 kwietnia obchodziliby swoje 100. urodziny nasz Najdroższy Tataś, Dziadziuś, Pradziadek i Wujek

śp. JUDr JÓZEF MACURA

zaś 2 marca minęło 30 lat, kiedy odeszła od nas nasza Kochana Mamusia, Babcinka, Prababcia i Ciocia

śp. WANDA MACURA
z Ramszów

Krewnych, przyjaciół i znajomych o modlitwę i chwilę wspomnień proszą córki Urszula i Jadwiga, wnuk Michał, wnuczka Joanna z mężem, prawnuczki Kubuś i Adaś.

GŁ-252

Zawsze będziesz między nami, w pamięci i sercach pozostaniesz.

25 kwietnia minęła 6. rocznica śmierci

śp. ZOFII WŁOSOKOWEJ

O chwilę wspomnień proszą mąż, dzieci oraz wnuki.

GŁ-247

NEKROLOGI



*Rzekł Jezus:
Jam jest zmartwychwstanie i żywot;
kto we mnie wierzy choćby i umarł, żyć będzie.*

Jan 11,25

W głębokim smutku pogrążeni zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 22 kwietnia 2019 zmarła po krótkiej i ciężkiej chorobie w wieku 68 lat nasza Kochana Mama, Babcia, Teściowa, Siostra, Szwagierka i Ciocia

śp. JADWIGA MIKUŁOWA
z domu Hliśnikowska

zamieszkała w Czeskim Cieszynie-Stanisławicach, Mała 4

Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się w niedzielę 28 kwietnia 2019 o godz. 14.00 z kościoła rzymskokatolickiego w Cierlicku-Kościełcu na miejscowy cmentarz. W smutku pogrążona rodzina. Rodzina prosi o nieprzynoszenie kwiatów, ale o ewentualne przekazanie pieniędzy na kościół.

GŁ-250

PROGRAM TV

PIĄTEK 26 KWIETNIA

TVC 1

5.59 Studio 6 **9.00** Napisala: Morderstwo (s.) **9.45** Losy gwiazd **10.40** Szpital na peryferiach (s.) **11.30** AZ kwiz **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Sama w domu **14.00** Szwedzka zapalka **15.10** Podrózomania **15.40** Niezwykłe losy **16.35** Łopatologicznie **17.30** AZ kwiz **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Gdzie jest mój dom? **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.00** Trzy życia (bajka) **21.20** 13. komnata Pavla Pafka **21.50** Wszystko-party **22.45** Poirot (s.) **23.35** Sprawy detektywa Murdocha (s.) **0.20** AZ kwiz **0.45** Obiektyw.

TVC 2

5.59 Dzień dobry **8.30** Cudowne przedszkole **9.00** Z kucharzem dookoła świata **9.50** Historia Egiptu **10.40** Alicja w Krainie Czarów (film) **12.15** Mowa pieniądza **12.35** Wędrowni z Ladislavem Smoljakiem **12.50** Królestwo natury **13.15** Chcesz mnie? **13.50** Ucieczka na Vanuatu **14.45** Jackie Kennedy a walka o równouprawnienie **15.40** Dzieci Hitlera **16.35** Zardzewiałe piękno **17.05** Nowa Zelandia **17.50** Rodopy **18.15** Kraj wina **18.45** Wieczorynka **18.55** Kwartet **19.20** Magiczne góry **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Cudowna planeta **20.55** Najpiękniejsze kotowate **21.50** Lotnicze katastrofy **22.35** Opowieść podręcznej (s.) **23.30** Z dżungli do dżungli (film) **1.15** Czeski łabędź.

NOVA

5.55 Śniadanie z TV Nova **8.45** Ulica (s.) **9.45** Przychodnia w różanym ogrodzie (s.) **11.00** Co o tym sądzą Czesi **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Krok za krokiem (s.) **12.50** Przychodnia w różanym ogrodzie (s.) **14.05** Mentalista (s.) **15.55** CSI: Kryminalne zagadki Miami (s.) **16.57** Popołudniowe wiadomości **17.25** Co o tym sądzą Czesi **18.25** Ulica (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Jak się tresuje krokodyle (film) **22.35** Millerowie (film).

PRIMA

6.15 Ninjago (s. anim.) **6.40** My Little Pony (s. anim.) **7.25** M.A.S.H. (s.) **9.25** Policja w akcji **10.20** Odnaleziona miłość (film) **12.15** Południowe wiadomości **12.25** Policja Hamburg (s.) **13.25** Lekarz z gór (s.) **14.25** Komisarz Rex (s.) **16.35** Popołudniowe wiadomości **16.50** Policja w akcji **17.50** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości **19.55** Top Star **20.15** Kochamy Czechy **21.55** Agentka (film) **0.25** Komisarz Rex (s.).

SOBOTA 27 KWIETNIA

TVC 1

6.00 Co umiały nasze babcie, a o czym my zapomnieliśmy **6.25** Łopatologicznie **7.15** Śladami gwiazd **7.45** Jak księżniczki spały na ziarnku grochu (bajka) **8.10** Gejzer **8.40** Durrellowie (s.) **9.30** Columbo (s.) **11.05** Wszystko-party **12.00** Tydzień w regionach **12.25** Nasze hobby **13.00** Wiadomości **13.05** Błękitny irys (bajka) **14.05** Ty, Monetti! (bajka) **14.45** Rozterki kucharza Svatopluka (s.) **15.55** Jak zniszczyć własną drużynę (film) **17.05** Poirot (s.) **18.00** Ogrody Ferdynanda **18.25** Chłopaki w akcji **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.00** Cuda natury **21.10** Cartouche (film) **23.05** Nie budzi się gliniarza, który śpi (film) **0.40** Bolkoviny.

TVC 2

6.00 Teleranek **6.05** Andy na safari **6.20** Ava Riko Teo (s. anim.) **6.30** Kiwi i Strit **6.35** Nowości z natury **6.45** Rodzina Rabatków (s. anim.) **7.05** Zgu-

bione zabawki **7.20** Chrzyszczyki **7.30** Studio Kolega **9.00** Nasza wieś **9.30** Ta nasza kapela **9.55** Folklorika **10.25** Granica w sercu **10.50** Lotnicze katastrofy **11.35** Miejsca do życia **12.30** Świątynia z popiołu **13.10** Babel **13.35** Szajka z Lawendowego Wzgórza (film) **14.55** Zegarmistrzowie **15.35** Rodzinne strony **16.05** Najpiękniejsze kotowate **17.00** Cudowna planeta **17.50** Hokej: Słowacja – Czechy (transmisja) **20.15** Wiktoria (s.) **21.55** Róża Luksemburg (film) **23.55** W potrzasku (s.) **0.45** Siostra Jackie (s.).

NOVA

6.00 Oggy i karaluchy (s. anim.) **6.10** Psi patrol (s. anim.) **7.00** Looney Tunes Show (s. anim.) **7.50** Tom & Jerry Show (s. anim.) **8.10** Jak sobie sześciu zuchów radziło (bajka) **9.05** The Voice Czechy i Słowacja **11.25** Przyprawy **12.20** Dzwoni do TV Nova **12.55** Poradnik domowy **13.55** Zamieńmy się żonami **15.20** Masz wiadomość (film) **17.40** Park Jurański III (film) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Mumia: Grobowiec Cesarza Smoka (film) **22.25** Jupiter: Intronizacja (film) **0.50** Zabójcza broń IV (film).

PRIMA

6.15 Ninjago (s. anim.) **6.40** My Little Pony (s. anim.) **7.10** M.A.S.H. (s.) **8.45** Auto Salon **9.55** Bikesalon **10.30** Prima Particka **11.40** Kochamy Czechy **13.20** Czechy i Słowacja mają talent **14.50** Katakumby (film) **16.40** Został pan wdową (film) **18.55** Wiadomości **19.55** Top Star **20.15** Rowerzyści (film) **22.20** Triumf sprawiedliwości (film) **0.15** Agentka (film).

NIEDZIELA 28 KWIETNIA

TVC 1

6.00 Ciekawostki z regionów **6.40** Inspekcja **7.05** Jak zniszczyć własną drużynę (film) **8.15** Uśmiechy Vlasty Matulovej **8.55** Łopatologicznie **9.45** Kalendarium **10.00** Kamera na szlaku **10.35** Obiektyw **11.05** Śpiąca Królowna (s.) **12.00** Pytania Václava Moravca **13.00** Wiadomości **13.05** Zimne serce (bajka) **14.15** O królewiczu Beczce (bajka) **14.55** Obcy ludzie (film) **16.00** Zaczęło się od goździka (film) **17.25** List do ciebie **18.25** Co umiały nasze babcie, a o czym my zapomnieliśmy **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.00** Ruchome cele (s.) **21.10** 168 godzin **21.40** Koptashow **22.15** Reporterka (s.).

TVC 2

6.00 Teleranek **6.05** Andy na safari **6.20** Ava Riko Teo (s. anim.) **6.30** Kiwi i Strit **6.35** Nowości z natury **6.40** Rodzina Rabatków (s. anim.) **7.05** Zgubione zabawki **7.20** Chrzyszczyki **7.30** Studio Kolega **9.00** Czechosłowacki tygodnik filmowy **9.10** Poszukiwania czasu utraconego **9.35** Skrzydła wojny **10.20** Po Czechach **10.30** Sprawa dla ombudsmanki **10.55** Nie poddawaj się **11.50** Chcesz mnie? **12.20** Słowo na niedzielę **12.25** Magazyn chrześcijański **12.50** Przez ucho igielne **13.20** Magazyn religijny **13.45** Na pływali z Jiřiną Šiklovą **14.15** Podróż po O'ahu **14.40** Ogrody Ferdynanda **15.10** Zardzewiały raj **16.00** Ramzes II **17.10** Wielkie wędrówki zwierząt: Słonie **18.00** Nowa Zelandia **18.45** Wieczorynka **18.55** Granica w sercu **19.20** Ciekawostki z regionów **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Bandolero! (film) **21.50** Romeo i Julia (film) **0.05** Ostatni czerwony książę **1.00** W imię ojczyzny (s.).

NOVA

6.00 Oggy i karaluchy (s. anim.) **6.10** Psi patrol (s. anim.) **7.05** Looney Tunes Show (s. anim.) **7.50** Tom i Jerry Show

(s. anim.) **8.10** Krok za krokiem (s.) **8.35** Jorinda i Joringel (bajka) **9.45** Gorzka melodia (film) **11.35** Złoty kompas (film) **13.45** Mumia: Grobowiec Cesarza Smoka (film) **15.55** Piorun kulisty (film) **17.15** Jak utopił doktora Mráčka (film) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** The Voice Czechy i Słowacja **22.15** Odlamki **22.40** Lot 93 (film) **0.40** Piorun kulisty (film).

PRIMA

6.15 Ninjago (s. anim.) **6.45** My Little Pony (s. anim.) **7.10** Bolek i Lolek wyruszają w świat (s. anim.) **7.25** M.A.S.H. (s.) **7.50** Świat ogarnięty wojną **9.10** Prima ZOOM Świat **9.40** Wydział zabójstw (s.) **11.00** Partia **11.45** Poradnik domowy **12.40** Poradnik Ládi Hruški **13.45** Tak jest, szefie! **14.50** Miłość na winie (film) **16.45** Rowerzyści (film) **18.55** Wiadomości **19.55** Top Star **20.15** Mroczny Kraj (s.) **21.35** Sport Star **22.25** M jak morderca (film) **0.40** Bikesalon.

PONIEDZIAŁEK 29 KWIETNIA

TVC 1

5.59 Studio 6 **9.00** Durrellowie (s.) **9.50** 168 godzin **10.20** Rozterki kucharza Svatopluka (s.) **11.30** AZ kwiz **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Sama w domu **14.00** Aktorska kariera (film) **14.35** Zaczęło się od goździka (film) **15.55** Napisala: Morderstwo (s.) **16.45** Podrózomania **17.15** AZ kwiz **17.40** Czarne owce **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Gdzie jest mój dom? **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.00** Morderstwa w kręgu (s.) **21.20** Reporterzy TVC **22.00** Kryminolog (s.) **23.00** Na tropie **23.25** Koptashow **23.55** Szwedzka zapalka (film) **1.05** Kalendarium.

TVC 2

5.59 Dzień dobry **8.30** Cudowne przedszkole **9.00** Kamera w podróży **9.50** Folklorika **10.20** Czeski Raj **10.50** Zardzewiały raj **11.40** Babel **12.10** Magazyn religijny **12.35** Chcesz je? **12.45** Klucz **13.10** Czechosłowacki tygodnik filmowy **13.25** Jak powstają samochody **14.15** Na winnym szlaku **14.45** Granica w sercu **15.15** Wyspy na sprzedaż **16.05** Przygody nauki i techniki **16.35** Lotnicze katastrofy **17.20** 1944: Nalot na Le Havre **18.15** Rodzinne strony **18.45** Wieczorynka **18.55** Turcja – brama Orientu **19.15** Tajemnice domu życia **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Pociąg śmierci **20.50** Duże maszyny **21.40** Krowa (film) **23.10** Bandolero! (film) **0.55** Queer.

NOVA

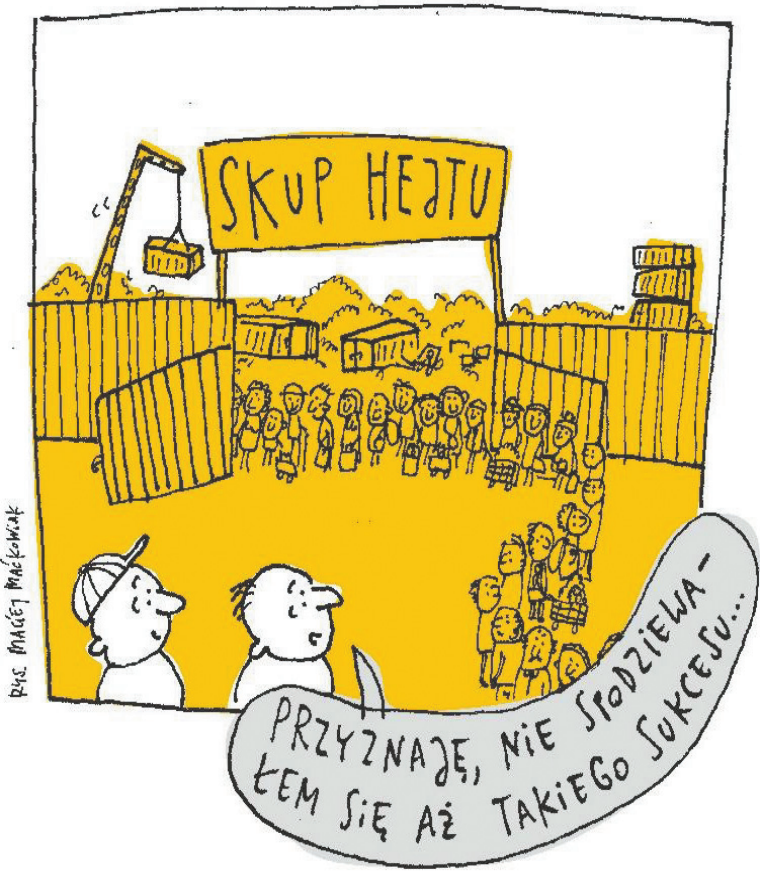
5.55 Śniadanie z TV Nova **9.05** Ulica (s.) **10.05** Spece (s.) **11.05** Co o tym sądzą Czesi **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Krok za krokiem (s.) **12.50** Przychodnia w różanym ogrodzie (s.) **14.05** Mentalista (s.) **16.00** CSI: Kryminalne zagadki Miami (s.) **16.57** Popołudniowe wiadomości **17.25** Co o tym sądzą Czesi **18.25** Ulica (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Spece (s.) **22.25** Agenci NCIS: Nowy Orlean (s.) **23.20** Bez śladu (s.) **0.15** Mentalista (s.).

PRIMA

6.10 My Little Pony (s. anim.) **7.25** M.A.S.H. (s.) **9.25** Policja w akcji **10.20** Dotyk magii (film) **12.15** Południowe wiadomości **12.30** Policja Hamburg (s.) **13.30** Lekarz z gór (s.) **14.30** Komisarz Rex (s.) **16.35** Popołudniowe wiadomości **16.50** Policja w akcji **17.50** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości **19.55** Top Star **20.15** Błękitny kod (s.) **21.35** Jak zbudować marzenie **22.50** Tak jest, szefie! **23.55** Policja w akcji.

POST SCRIPTUM

UŚMIECHNIJ SIĘ



WEHIKUŁ CZASU

Tak było...

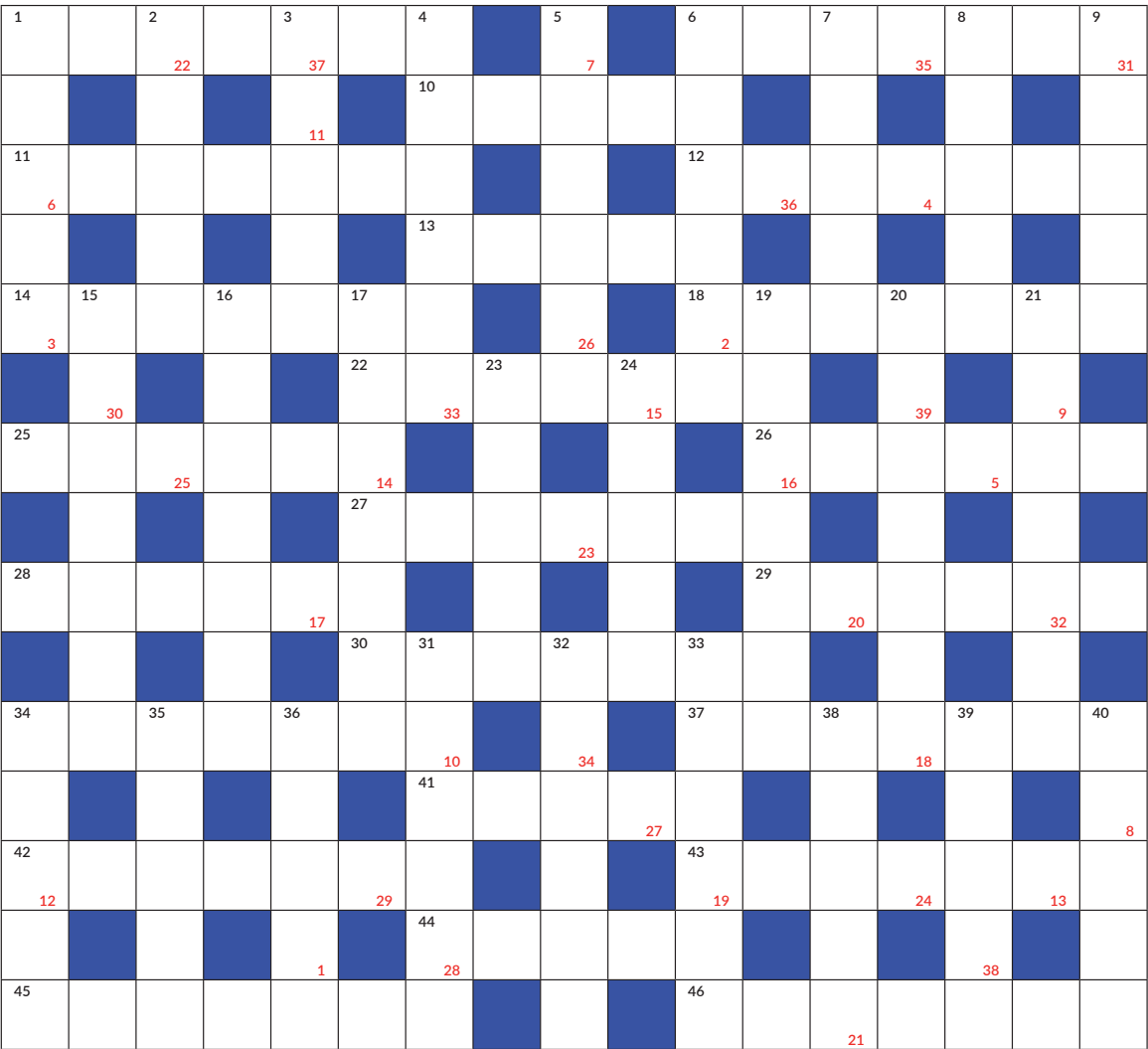


...tak jest



● Na zaproszenie do naszej fotograficznej zabawy tym razem odpowiedział pan Wiktor Suchanek. Przesłał nam współczesne ujęcie banku w Czeskim Cieszynie. Na archiwalnej fotografii, którą otrzymaliśmy od Alicji Brannej, widać Bank Centralny niemieckiej ubezpieczalni.
Dziękujemy za nadesłane materiały!

KRZYŻÓWKA



1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16
17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32
33	34	35	36	37	38	39									

Rozwiązaniem dodatkowym krzyżówki jest myśl G.G. Casanovy (1725-1798).

POZIOMO:

1. odbierająca poród **6.** hebrajskie Babel lub akadyjskie Babil **10.** lodowa na lodowisku **11.** drobne zwierzątko **12.** „Francuski...”, kryminał **13.** opera Jana Paderewskiego **14.** faktycznie, rzeczywiście **18.** wielkie fale morskie wywołane przez sejsmiczne wstrząsy **22.** spec od techniki dźwiękowej **25.** mundurowy na granicy **26.** nabranie powietrza do płuc **27.** we Francji – feudalny zamek **28.** przejaw radości **29.** zniechęcić, zatrzymać się **30.** zespół bloków mieszkalnych **34.** dawny atrament **37.** w północno-zachodniej Korei Południowej **41.** twórca dzieła **42.** przestarzałe: duże naczynie do gotowania **43.** litera alfabetu greckiego, igrek **44.** imię Gmocha lub Cygana **45.** ptak wędrowny z rodziny bekasowatych **46.** amerykański stan z Montgomery.

PIONOWO:

1. gaszą go strażacy **2.** pierwszy pies w kosmosie **3.** moneta w kasynie **4.** obok Tytusa i Romka w znanym komiksie **5.** posąg lwa z ludzką głową **6.** dzielnica Łodzi **7.** miasto we wschodniej Rumunii **8.** mała, cienka lina **9.** japoński dziennik z podróży lub miasto w Beninie **15.** Marek, ur. 1922, lekarz, ostatni dowódca powstania w getcie warszawskim **16.** fałbanka, garniowanie u czepków i kołnierzyków damskich **17.** bóstwo misterii eleuzyjskich, syn Demeter lub Persefony **19.** Greer (1916-88) meksykański koszykarz **20.** antonim bogacza **21.** uciążliwie, nużąc **23.** jeden z receptorów smakowych człowieka **24.** kierunek, tendencja np. w modzie **31.** przystanek kolejowy **32.** ludzie wrażliwi na piękno **33.** z epiką i dramatem **34.** sztaba metalu, na przykład złota, srebra **35.** biały marmur wydobywany w okolicach Carrary **36.** gnębienie, terror **38.** brak wszelkich odgłosów **39.** opera S. Moniuszki **40.** wojownicze żółwie.

Wyrazy trudne lub mniej znane: BACAU, BAŁUTY, IAKCHOS, INCZHON, LANGETA, MANRU, NIKKI, SKOUSEN, TEREKIA

Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana książka.
Rozwiązania prosimy wysłać na e-mail: info@glos.live. Termin upływa w środę **8 maja**.
Nagrodę książkową za poprawne rozwiązanie krzyżówki z 5 kwietnia otrzymuje **Maryla Hlávka-Kraina z Mostów k. Jabłonkowa**, a z 12 kwietnia **Alina Motyka z Karwiny**. Autorem dzisiejszego zadania jest Jan Kubiczek.

Rozwiązanie krzyżówki z 5 kwietnia:
PIENIĄDZE ZAROBISZ, ZDROWIA NIE
Rozwiązanie krzyżówki z 12 kwietnia:
MÓWIENIE TAK
BARDZO PRZESZKADZA W MYŚLENIU